

# GAZETA USTROŃSKA

ROMANTYCZNE  
BIEGANIE

AUTOWIR

RATUSZ  
I SCENA

Nr 34 (674)

26 sierpnia 2004 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

## WODA ZA GROSZE

Rozmowa z Janem Kubieniem,  
prezesem Zarządu  
Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej

**Cy tegoroczne lato było korzystne dla wodociągów?**

Na pewno nietypowe. Pierwsza połowa była dość chłodna, deszczowa, dopiero w sierpniu zaczęły się upały. Odczuliśmy to także w naszej firmie, ponieważ w czerwcu, lipcu sprzedaż wody była mniejsza, wzrosła końcem lipca i w sierpniu. Miesięcznie, w dobrym sezonie, na przykład w ubiegłym roku sprzedawaliśmy około 80.000 metrów sześciennych wody, w tym roku w lipcu zaledwie 60-65 tys. To jest prawie 20% mniej. Koszty są stałe – w sieci cały czas utrzymujemy odpowiednie parametry. Woda musi być pod odpowiednim ciśnieniem, odpowiedniej jakości. Dzięki temu, że działamy na terenie całego powiatu cieszyńskiego te zimniejsze wakacje aż tak nas nie dotykają.

**Czy temperatury wpływają na jakość wody?**

Gdyby było bardzo gorące i suche lato trzeba by dokładać większych starań, żeby woda miała odpowiednią jakość. Ale bez względu na to, ile by to kosztowało zachodu, parametry fizykochemiczne muszą być utrzymane zgodnie z wymaganiami Ministerstwa Zdrowia i przepisami Unii Europejskiej.

**Generalnie jakość wody poprawiła się w ostatnich latach?**

Spółka od kilku lat wdraża program poprawy jakości wody. Głównym naszym źródłem zaopatrzenia jest stacja uzdatniania wody w Czarnem, która w 2002 roku została zmodernizowana poprzez budowę stacji koagulacji. Od tego czasu woda uzdatniana jest promieniami UV, a nie chlorem. Nastąpiła też korekta PH. W sensie chemicznym woda, która płynęła z Czarnego była trochę kwaśna. Optymalny odczyn wynosi 7, a nasza miała 6,5. W tej chwili odczyn wynosi 6,8 lub 6,9.

**Czy na terenie całego miasta mieszkańcy mają tak samo dobrą wodę?**

Kłopoty mamy jedynie tam, gdzie jest sieć stalowa wybudowana w latach 80. w czynach społecznych. Wówczas, po stanie wojennym, nie dotrzymywano parametrów jakościowych rur, które nie były izolowane od wewnątrz. W Ustroniu jest to rejon Zawodzia Dolnego, część Lipowca i prawie cały Nierodzim. Na 170 km ogólnej długości sieci wodociągowej w naszym mieście, rur stalowych nieizolowanych wewnętrznie mamy około 30 km. Będziemy je systematycznie wymieniać, bo występuje w nich wtórne zanieczyszczenie wody. Woda ze zbiornika płynie czysta, a kontakt z rurami daje jej lekko słomkowy kolor. Pod względem fizykochemicznym spełnia wszystkie normy i oczywiście jest zdatna do picia.

**Skąd pochodzi woda dostarczana ustroniakom?**

Ustroń jest w tym szczęśliwym położeniu, że ma więcej źródeł dostawy wody. Ma swoją stację uzdatniania wody w Jaszowcu na 1000 metrów sześciennych i z tego zaopatrywany jest cały Jaszowiec, ma ujęcie wody w Poniwcu na potoku Górnik, z którego zaopatrywany jest Poniwiec. Mamy też awaryjne ujęcie wody na Brzegach pod Skalimą.

**Jakościowo ta woda się różni?**

(cd. na str. 2)



Żenicy - Monika Czekan, Patryk Malchar.

Fot. W. Suchta

## DZIELENIE CHLEBA

Kolejne Ustrońskie Dożynki za nami. Może nie tak słoneczne jak w ubiegłym roku, ale ostatecznie deszcz oszczędził uczestników. Niepewna pogoda utrzymywała się już od piątku i większość widzów oglądających pokazy ratowniczo-gaśnicze jednostek ustroniskich ochotniczych straży pożarnych oraz 6. Autowir o Puchar Burmistrza Miasta przyszła na Rynek z parasolami. Właśnie te dwie imprezy rozpoczęły obchody Dni Ustronia 2004. W sobotę o godz. 11 po raz pierwszy otwarto Jarmark Ustroniski. Zdaniem odwiedzających stoiska, to strzał w dziesiątkę. Rynek ożył, brzmiał śpiewem i muzyką góralską w wykonaniu dzieci z zespołu „Goleszów” oraz niezawodnej „Torki” pod przewodnictwem Kazimierza Urbasia. Było kolorowo, regionalnie, smacznie. Pachniały mięsa z grilla, kołocze z kruszonką, wiejski chleb ze smalcem. Można było zobaczyć sztukę kucia, tradycyjny wyrób masła, wypiek chleba. Na stoisku koła pszczelarzy bzycały pszczoły, od których, szczególnie dzieci, nie mogły odebrać wzroku. Gdyby nie nowoczesnie prezentujące się ekspozycje ustroniskich firm, mielibyśmy wrażenie, że przeniesliśmy się kilkadziesiąt lat wstecz. I tak do wieczora, a w międzyczasie można było przejść do Muzeum Ustroniskiego, żeby podziwiać

(cd. na str. 4)

# WODA ZA GROSZE

(dok. ze str. 1)

Wszędzie jest to woda bardzo dobra, ale na Poniwcu można powiedzieć, że idealna, bo niemal źródłana. Tam też po raz pierwszy została zamontowana lampa do bakteriologii. W 1999 na tym ujęciu prowadziliśmy badania pilotażowe, a 2002 roku dużo większą zamontowaliśmy w Czarnem. W tym momencie, we wszystkich ujęciach woda jest uzdatniana promieniami UV, a nie chlorem. Jedynie przy bardzo niskich stanach wód, w czasie upałów, po konsultacji z Sanepidem dodajemy dla pewności minimalną ilość chloru.

## Ile zużywamy wody?

Ustroniacy – 102 litry dziennie na mieszkańca. Obliczenia, których dokonaliśmy na podstawie ostatniego spisu powszechnego, wskazują, że z sieci wodociągowej korzysta 10.448 osób. Proszę zauważyć, że z kranów płynie woda bardzo dobra, ale tylko 4-5 litrów dziennie zużywamy do picia. Reszta używana jest do celów sanitarnych. Na razie nie ma jeszcze takiej możliwości, żeby w domu oddzielić wodę pitną od użytkowej.

## Te 102 litry to dużo czy mało?

Od 1991 roku do 2002 cały czas spadała sprzedaż wody. Wynikało to z kryzysu ekonomicznego, likwidacji zakładów i oszczędności prywatnych odbiorców. Dawniej woda była tania i ustroniacy zużywali miesięcznie około 180 litrów. Kiedy ceny wzrosły, woda stała się towarem, większą uwagę zaczęto zwracać na jej zużycie. Przewidywaliśmy, że tak będzie, dlatego zaczęliśmy wprowadzać program oszczędnościowy: wymieniamy urządzenia na energooszczędne, zmniejszamy zatrudnienie, do pompowni wkracza automatyzacja i komputeryzacja czyli generalnie zmniejszamy koszty. Potrafimy jednakże w rozsądnych rozmiarach na średnim poziomie województwa śląskiego utrzymać się z taryfą za wodę.

## Teraz sprzedaż wody już nie spada?



Nasz rozmówca, J. Kubiś (w środku), to także prezes PSL w Ustroniu. Na zdjęciu z delegacją PSL 11 listopada podczas uroczystości pod Pomnikiem Pamięci Narodowej. Fot. W. Suchta



Galeria Uniwersytecka znajdująca się na terenie cieszyńskiej Filii UŚ jest jednym z kilku miejsc wystawowych w nadolziańskim grodzie. Swoje prace prezentują tu nie tylko wykładowcy i studenci, ale też cenieni artyści spoza akademickiego środowiska. Wystawiane są głównie

rzeźby, malarstwo i sztuka współczesna.

W przeszłości w Beskidzie Śląskim (po obu stronach obecnej granicy) funkcjonowało kilkadziesiąt górskich schronisk, bacówek i schronów turystycznych. Zdecydowana większość nie wytrzymała próby czasu. Zostały zdewastowane lub wręcz spalone. Obecnie w Beskidzie Śląskim schronisk jest kilkanaście.

Młodzi skoczkowie KS Wisła Ustronianska powiększają medalową kolekcję. Niedaw-

To pozytywne zjawisko, że sprzedaż wody od ubiegłego roku nie tylko nie spada, ale rośnie. W 2003 w całej spółce wzrosła o 3%, w tym roku jest wyższa o niecały procent od sprzedaży z ubiegłego roku. Przy sprzedaży 5,5 pół miliona metrów sześciennych to już są znaczące kwoty. Jeśli jeden procent czyli 55 tys. metrów sześciennych pomnożymy przez cenę 3,18 zł, to otrzymujemy poważną kwotę około 160 tys. zł.

**Jakościowo woda spełnia wszystkie normy, ale niektórzy mówią, że po jej uzdatnianiu jest to martwa woda czyli nie dostarczająca naszemu organizmowi żadnych mikroelementów.**

Martwa woda to woda destylowana, a nasza woda jest lekko zmineralizowana. Czyli ma mikroelementy na poziomie prawie 100 mg na litr. Wody niskozmineralizowane sprzedawane w sklepach mają około 300 mg mikroelementów. Promienie UV niszczą bakterie, natomiast minerały pozostają na tym samym poziomie.

## Jej zaletą jest chyba miękkość?

Jako woda podgórska Zachodnich Karpat jest wodą bardzo miękką. W związku z tym zużywamy dużo mniej środków czystości niż na przykład mieszkańcy centralnej Polski. Przy wodzie twardej trzeba dodawać więcej mydła, szamponu, proszku do prania, żeby uzyskać odpowiednią pianę.

## Można w Ustroniu pić wodę prosto z kranu?

Oczywiście. Można było również wtedy, gdy była uzdatniana chlorem. Ilość tego pierwiastka dodawana przed wprowadzeniem lamp UV była całkowicie bezpieczna dla organizmu. Teraz jeszcze polepszył się smak. A cena w porównaniu z wodą kupowaną w sklepie jest bardzo, bardzo niska. 10 litrów wody z kranu czyli całe wiadro kosztuje z vatem 3,4 grosza.

## Czy czekają nas w najbliższym czasie podwyżki wody?

Jeśli sytuacja makroekonomiczna się nie zmieni, nie podniesie się drastycznie inflacja, ceny paliw, to przy wzroście sprzedaży wody, jej cena powinna się ustabilizować. Płacimy podatek 2% za rury, które są w ziemi, za gospodarcze korzystanie ze środowiska czyli podatek za wodę, którą pobieramy z ujęć do budżetu państwa, podatek od nieruchomości. To wszystko składa się na cenę wody. Bardzo poważnym składnikiem tej ceny jest energia elektryczna, bo ze względu na ukształtowanie terenu, musimy kilkadziesiąt razy przepompowywać wodę. Pracuje dla nas 31 przepompowni wody. Często trzeba albo redukować albo podnosić ciśnienie wody. Na przykład, żeby doprowadzić ją na Zawodzie musi być dwa razy „podnoszona”, żeby mogła dotrzeć do najwyższych położonych budynków.

**Chciałam zapytać o Goje. To dzielnica bez wodociągów, w której przy niskich stanach wód gruntowych, ludziom brakuje wody. Jak to wygląda z punktu widzenia pana firmy?**

Problem tkwi w tym, że trzeba zbudować sieć pompowni wody, bo ciśnienie które panuje w zachodniej części miasta jest niewystarczające dla podwyższonego terenu. W planach miasta jest budowa pompowni i sieci wodociągowej dla mieszkańców. Temat jest rozpatrywany od 20 lat, ale cały czas nie udaje się go sfinalizować. Nowe inwestycje leżą w gestii miasta nie Wodociągów, jeśli będzie możliwość, z naszej strony nie ma żadnych przeszkód, żeby zaopatrywać mieszkańców Goji w wodę.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

no zdobyli dwa złote i jeden srebrny krążek na mistrzostwach świata dzieci w Niemczech. Podwójnym mistrzem został Tomasz Byrt, a wicemistrzem Paweł Słowiok. Rosną zatem następcy Adama Małysza.

Kościół ewangelicki w Wiśle Centrum budowano w latach 1833 - 1838. Miasto u źródeł „królowej polskich rzek” nadal zamieszkują w większości luteranie. Jest tu jednak jeszcze kilkanaście innych grup wyznaniowych, co jest ewenementem w skali kraju.

Klub Tańca Towarzyskiego „Dance Step” w Skoczowie działa od 1993 r. Na początku było w nim 9 par. Pary tancerzy odniosły wiele sukcesów na krajowych i zagranicznych parkietach. Klub jest organizatorem międzynarodowego turnieju tańca, który wiosną odbywa się w Brennej.

Zamek w Dziegielowie został zbudowany pod koniec XV wieku. Miał kilku właścicieli. Po pożarze odbudowano go w drugiej połowie XIX wieku. Obecnie zamek znajduje się w prywatnych rękach. (nik)



## KRONIKA MIEJSKA

W piątek 27 sierpnia zabrzmiały w Ustroniu kojarzące się ze słońcem i luzem rytmy reggae. Wszystko za sprawą zespołu Silesian Sound System, który tworzą młodzi mieszkańcy naszego miasta i jeden sąsiad z Cisownicy. Muzycy - Mateusz Danek, Paweł Czupryn, Paweł Chwastek i Łukasz Brańczyk spotkali się z publicznością w „Piwnicy pod Równicą” na imprezie Silesian Dancehall Jammin #1. Atrakcją koncertu, na który wstęp kosztuje jedynie 3 złote, będzie wywodzący się z tradycji Jamajki, konkurs na najlepszą tancerkę. Wszystko o zespole na [www.silesian.prv.pl](http://www.silesian.prv.pl) lub pod tel. 888 253 483. (mn)

W piątek 20 sierpnia ustroniak, właściciel audi 80 widział jak złodzieje wsiadają do jego samochodu i odjeżdżają z parkingu na osiedlu Centrum. Nie zastanawiając się długo wskoczył do innego auta i podjął bezpośredni pościg. Goniąc przestępców uciekających w stronę Goji wjechał na czerwonym świetle na skrzyżowanie ulicy Katowickiej z Cieszyńską i doprowadził do kolizji z innym pojazdem. Do zdarzenia nie doszło, gdyby właściciel skradzionego auta miał czas rozglądać się w czasie pościgu. Zauważyłby wtedy, że jego audi leży w rowie przy ul. Cieszyńskiej. Złodzieje zdążyli przejechać zaledwie pół kilometra. Samochód był uszkodzony, sprawcy uciekli. (mn)



Pierwszy Jarmark na rynku można uznać za udany. Fot. W. Suchta

W sobotę, 20 sierpnia Ustroński Jarmark otworzył przewodniczący Komitetu Dożynkowego poseł Jan Szwarec, który wyraził nadzieję, że organizowana po raz pierwszy impreza będzie przypominać o tradycjach handlu towarami wszelkimi na rynku. Nie zrażeni dżdżystą pogodą mieszkańcy i goście uzdrowiska wyrażali pozytywne opinie na temat Jarmarku. Odwiedzali stoiska kół gospodyń wiejskich, stowarzyszeń twórczych, kupowali miód, regionalne pamiątki i jadło, poznawali współczesne ustronińskie firmy. Szczególnym powodzeniem cieszyły się potrawy regionalne. Czas na jarmarku umilały zespoły muzyczne. (mn)

Ci którzy od nas odeszli:  
Włodzimierz Grodzieński lat 87 os. Manhatan 3/80

Serdecznie dziękujemy dyrekcji, nauczycielom i pracownikom Szkoły Podstawowej Nr 1, kierownictwu i pracownikom DW „Gwarek”, młodzieży oraz wszystkim uczestnikom za okazane współczucie, złożone kwiaty i obecność na uroczystości pogrzebowej

śp. Leszka LANKOCZA

żona i córka

## KRONIKA POLICYJNA

16.09.2004 r.

O godz. 15.40 na skrzyżowaniu ulicy Katowickiej z Cieszyńską kolizja. Mieszkaniec Janowic kierujący nissanem wymuszał pierwszeństwo i „stuknął” rovera prowadzonego przez cieszyniaka.

16.08.2004 r.

O godz. 16.05 na ul. 3 Maja mieszkaniec Raciborza prowadzący seata ibizę najechał na peugeot 206 kierowanego przez mieszkankę Wisły.

17.08.2004 r.

Około godz. 12.30 na ul. 3 Maja mieszkaniec Skoczowa nieprawidłowo cofał ffordem i uderzył w innego fforda, którym jechał mieszkaniec Pawłowic.

17.08.2004 r.

Około godz. 16 kolizja na ul. Turystycznej, kiedy podczas wymijania nie zachował ostrożności mieszkaniec Dąbrowy Górniczej kierujący seatem toledo. Zderzył się z peugeotem 206 kierowanym przez mieszkankę Rudy Śląskiej.

17.08.2004 r.

Około północy na ul. Katowickiej kierujący mercedesem mieszkaniec Dębowa potrafił pieszą. Na miejsce przyjechała karetka pogotowia i zabrała mieszkankę Chorzowa do szpitala. Postępowanie prowadzi Sekcja Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Cieszyńcu.

18.08.2004 r.

Około godz. 22 zgłoszono policji, że poruszający się na rowerze nieletni mieszkaniec Bażanowic

uszkodził prawidłowo zaparkowanego na poboczu fiata punto należącego do mieszkańca Ustronia. Sprawa zostanie skierowana do Sądu Rejonowego w Cieszyńcu do Wydziału Rodzinnego i Nieletnich, ponieważ osobie, która nie jest pełnoletnia nie można wystawić mandatu.

19.08.2004 r.

Na terenie Ustronia doszło do kradzieży 4 butli gazowych na szkodę mieszkańca Bładnic. Złodziej wymontował siatkę zabezpieczającą.

20.08.2004 r.

O godz. 0.45 na ul. Skoczowskiej pod koła vw golfa kierowanego przez mieszkańca Skoczowa wbiegła sarna.

21.08.2004 r.

Około godz. 1.30 na ul. Cieszyńskiej zatrzymano mieszkańca Ustronia, który jechał vw golfem po spożyciu alkoholu. Badanie wykazało 0,42 i 0,35 prom.

21.08.2004 r.

W sklepie spożywczym przy ul. Daszyńskiego mieszkaniec Ustronia próbował ukraść 5 pudełek czekoladek „Merci”. (mn)

## PZU WARTA UNIQA TRYG COMPENSA

pośrednik Maria Nowak  
Filia LO, Rynek 4, 854-33-78  
wtorek 9-15.30, środa 9-15 (tylko nieporozumienia), piątek 8-13,  
ul. Dominikańska 26, 854-32-04  
codziennie po 16, soboty 9-13

## UBEZPIECZENIA MAJĄTKOWE KOMUNIKACYJNE KOSZTY LECZENIA

## STRAŻ MIEJSKA

16.08.2004 r.

Otrzymało zgłoszenie o tym, że na jednym z drzew przy ul. Konopnickiej znajduje się gniazdo os. Informację potwierdzono i wezwano jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą z Polany. Gniazdo zostało zlikwidowane.

17.08.2004 r.

Otrzymało zgłoszenie o uszkodzeniu sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Cieszyńskiej. Informację tę przekazano odpowiedzialnym służbom i sygnalizacja w krótkim czasie została naprawiona.

19.08.2004 r.

Wspólnie z pracownikiem Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta przeprowadzono wizję lokalną przy ul. Papiernia, dotyczącą decyzji wycięcia drzew.

19.08.2004 r.

Właścicielowi jednej z działek przy ul. Źródlanej wydano nakaz wykoszenia trawy.

20.08.2004 r.

Właścicielowi jednej z posesji przy ul. 3 Maja nakazano usunięcie gruzu składowanego nad potokiem Młynówka oraz dokładne uporządkowanie terenu wokół tego miejsca.

20.08.2004 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano przy ul. Nadrzecznej, gdzie trzech młodych mężczyzn piło alkohol. Jeden z nich zachowywał się wulgarnie i agresywnie. Do pomocy wezwano patrol policji i osoba ta została przewieziona do izby wytrzeźwień.

21.08.2004 r.

Zabezpieczenie porządku podczas Ustrońskiego Jarmarku oraz Romantycznego Biegu Parami.

22.08.2004 r.

Zabezpieczenie porządku podczas Ustrońskich Dożynek. (ag)

## SUPERMARKETY SPAR

SKLEP 2  
USTROŃ, ul. 3 Maja 44  
tel. 854 41 67

SKLEP 1  
USTROŃ Hermanice, ul. Skoczowska 76,  
tel. 854 76 24  
pon. - sob. 7-21

MINIMARKET SPAR OTWARTY NON STOP  
przy ul. 3 Maja 44

Realizujemy zamówienia na telefon

Warunki dowozu towaru do klienta: - minimalna wartość zamówienia - 40 zł,  
- w granicach 4 km od Supermarketu dojazd gratis



Jedna ze scenek korowodu.

Fot. H. Legierski

## DZIELENIE CHLEBA

(dok. ze str. 1)

dorobek ustronińskich pszczelarzy, którzy prezentowali się na wystawie z okazji 75-lecia działalności Koła.

Dla kochających muzykę uczną był koncert w ramach Viva II Canto, który odbył się w kościele ewangelicko-augsburskim. Dla zwolenników imprez sportowych świetną zabawą jak zwykle okazał się 14. już Bieg Romantyczny Parami na bulwarach nadwiślańskich.

Niedziela Dożynkowa to dla ustroniaków i coraz większej liczby wczasowiczów obowiązkowa wizyta na boisku koło Muzeum, gdzie odbywa się wystawa drobnego inwentarza. Hodowcy chwalią się na niej niezwykle okazami ptactwa domowego: gołębi, kaczek, kur, bażantów oraz przedstawicielami futerkowych. Kupując za 2 złote los można było wygrać któryś z eksponatów.

Gwóździem programu dożynkowego jest korowód, który tradycyjnie o godz. 14 ruszył spod Kuźni. Wzdłuż całej trasy do ul. Hutniczej setki widzów podziwiali sto scenek wliczając idących na zakończenie pochodu strażników miejskich. Z powodu nie najwyższej temperatury strażacy oszczędzali tym razem ludność miejscową i napływową, polewali bardzo oszczędnie. Na szczę-



Równica na scenie.

Fot. W. Suchta

ście ziarnem, plewami, cukierkami, kiszoną kapustą, drewnianymi wiórami rzucono jak zwykle. Wszystkich uczestników korowodu wymieniliśmy w poprzednim numerze Gazety Ustronińskiej.

Trybuna stanęła tradycyjnie przy Muzeum Ustronińskim im. Jana Jarockiego, a stanęli na niej gazdowie, władze miasta i zaproszeni goście. Tam też miał swoje stanowisko znany komentator korowodu Tadeusz Michalak, który z humorem przedstawiał kolejne scenki. Widać było, że publika gwarę rozumie i podoba jej się rubaszny dowcip sprawozdawcy. Czasem tylko trzeba ją było mobilizować do oklasków.

Po korowodzie cały tłum widzów ruszył do amfiteatru, żeby obejrzeć obrzęd dożynkowy. Wszystkie miejsca siedzące były zajęte, pomiędzy ławkami stało tylu ludzi, że trudno było przejść z góry na dół widowni. Na scenie stały już połączone siły Estrady Ludowej „Czantoria”, Chóru Ave i Chóru Ewangelickiego. Artyści przywitali publiczność i zaprosili do wspólnego odśpiewania pieśni „Ojcowski dom”. Wielu śpiewało, ale byli też tacy, którzy zarówno podczas hymnu Beskidów, jak i modlitwy siedzieli, pili piwo, palili. Trudno powiedzieć, czy wynikało to



Przekazanie chleba gospodarzom miasta.

Fot. W. Suchta

z lekceważenia czy z niewiedzy, że święto plonów to nie tylko huczna zabawa, ale też podziękowanie Bogu i ludziom za chleb powszedni. Ks. Henryk Czembor i ks. Antoni Sapota pobłogosławili chleb z tegorocznych ziaren modląc się by był dzielony sprawiedliwie i nie zbrakło go w żadnym domu. To samo znaczenie miała mowa gazdy Rudolfa Gajdacza. Symbolicznie dzielono się chlebem z widzami, panie w strojach regionalnych częstowały pierwsze rzędy gości oficjalnych, ale z koszykami wiklinowymi doszły też do wyżej położonych ławek. Miodonka tak daleko nie doszła. Część widzów poszła sobie z amfiteatru, żeby pożywić się regionalnym jadłem i swojskim piwem serwowanym na licznie ustawionych stoiskach. Jednak zdecydowana większość wolała strawę duchową i podziwiała koncert „Czantorii”, a potem nie chciała wypuścić ze sceny Dziecięcej Estrady Regionalnej „Równica”. Prowadząca zespół Renata Ciszewska miała tremę przed tym koncertem, ponieważ pierwszy raz występował narybek „Równicy”. Wszystko jednak wypadło świetnie, a najmniejsze dziewczynki w strojach regionalnych prezentowały się znakomicie. Na koniec po raz pierwszy na deskach amfiteatru pokazała się Kapela Góralska „Styry”.

Było już po 18, kiedy zaczął zapełniać się krąg taneczny w Parku Kuracyjnym. Grał znakomity zespół Janusza Śliwki, dlatego nie trzeba było długo prosić do tańca. Łała się miodonka, lało się piwo, piekły się szynki, kaszoki, szaszłyki, atmosfera była coraz gorętsza mimo temperatury powietrza niewiele wyższej niż 10 stopni. Było jednak spokojnie. Policja nie odnotowała stłuczek, kolizji, zdarzeń. Do rana nie było bójek, burd, zakłócania porządku. W Ustroniu bawimy się hucznie, ale przyzwoicie.

Monika Niemiec



## OGŁOSZENIE O ZAMÓWIENIU KONKURS OFERT

### SEKCJA I: ZAMAWIAJĄCY

I. 1) Oficjalna nazwa i adres zamawiającego: Burmistrz Miasta Ustronia, do kontaktów: Ireneusz Staniek, lok 33, ul. Rynek 1, 43-450 Ustron, woj. śląskie, tel. 033 8579320, e-mail kerix@poczta.onet.pl.

### SEKCJA II: PRZEDMIOT ZAMÓWIENIA

Zagospodarowanie przestrzenne rynku w Ustroniu

Miejsce wykonywania Ustron ul. Rynek

Konkurs polega na wykonaniu koncepcji zagospodarowania przestrzennego rynku w Ustroniu wg następującego programu funkcjonalno-przestrzennego.

|                      |   |                                    |
|----------------------|---|------------------------------------|
| Funkcja podstawowa   | – | rekreacja i wypoczynek;            |
| Funkcja towarzysząca | – | usługi (mała gastronomia, handel); |

### SEKCJA III: INFORMACJE O CHARAKTERZE PRAWNYM, EKONOMICZNYM, FINANSOWYM I TECHNICZNYM

1) Wymagane wadium: 0 zł

2) Informacje dotyczące sytuacji wykonawcy oraz informacje i formalności niezbędne do oceny, czy spełnia on minimalne wymogi ekonomiczne, finansowe i techniczne:

1. Doświadczenie – wykonawca musi przedstawić we wniosku zrealizowanie, co najmniej 2 zamówień o zakresie rzeczowym podobnym do niniejszego zamówienia (wykonanie prac projektowych o charakterze architektoniczno-urbanistycznym) i o wartości dla jednego zamawiającego, co najmniej 50.000 zł zrealizowane w ciągu ostatnich 3 lat

2. Referencje – oferent musi przedstawić referencje potwierdzające wszystkie prace o wartości, co najmniej 50.000 zł wymienione w formularzu „Wykaz prac”.

3. Sytuacja ekonomiczna i finansowa – wykonawca musi mieć dostęp lub dysponować środkami finansowymi na realizację zamówienia w wysokości, co najmniej 25.000,00 zł bez uwzględnienia zobowiązań z tytułu innych zamówień. – załącznik nr 3.

4. Personel – wykonawca musi dysponować osobami zdolnymi wykonać terminowo zamówienie.

5. Nadzór projektowy – wykonawca musi dysponować, osobą, uprawnioną do prowadzenia prac projektowych o zakresach zgodnych z niniejszym konkursem (uprawnienia architektoniczne lub urbanistyczne) z doświadczeniem minimum pięcioletnim oraz przedstawić ważne zaświadczenie o przynależności do izby architektów lub urbanistów.

6. Termin płatności faktur 14 dni.

Pożądanym terminem wykonania zamówienia jest 30.03.2005r.

Termin składania wniosków o dopuszczenie do udziału w konkursie ofert: od 17.08.2004 do 16.09.2004 godzina 12:00 Urząd Miasta Ustron lok. 33.

Data, godzina i miejsce składania prac konkursowych: 20.09.2004 godz. 11:00, Urząd Miasta Ustron, ul. Rynek 1, 43-450 Ustron, lok nr 33.

Kryteria oceny prac konkursowych:

Kryterium – walory urbanistyczno – architektoniczne, w tym jasność i czytelność rozwiązań przestrzennych (0 – 30)

Kryterium – rozwiązania funkcjonalno-użytkowe - (0 – 20) pkt.

Kryterium – dostosowanie projektowanego zagospodarowania terenu oraz form przestrzennych do warunków wynikających z sąsiedztwa Zespołu Miejskiego - (0 – 20) pkt.

Kryterium – możliwość etapowania realizacji planowanej zabudowy - (0 – 10) pkt.

Kryterium – nowatorstwo i oryginalność przyjętych rozwiązań - (0 – 10) pkt.

Kryterium – ekonomika rozwiązań - (0 – 5) pkt.

Kryterium – walory eksploatacyjne - (0 – 5) pkt.

Data ogłoszenia: 17.08.2004 r.

## W dawnym USTRONIU

To już niestety ostatnie dni wakacji, toteż na pożegnanie letnich beztroskich chwil pokazujemy uśmiechnięte dzieci, które w 1967 r. spędzały ferie na półkolonii organizowanej przez Kuźnię Ustron w zakładowym przedszkolu w Hermanicach.

A może ktoś z czytelników „Gazety Ustrońskiej” odnajdzie siebie, kogoś z rodziny lub znajomych na tej dawnej fotografii?

**Lidia Szkaradnik**



## ZWIERZĘ DOMOWE

Pszczolę uznano za zwierzę domowe, zaliczając ją do tej samej grupy co krowy, świnie, kury. Od tego czasu, jako producentów żywności, pszczelarzy obowiązują unijne przepisy. Ta klasyfikacja nałożyła na nich pewne rygory, których spełnienie wiąże się z wypełnianiem druków, załatwianiem formalności, zgłaszaniem pasiek itd.

Nie mam nic do krów, ale jakoś trudno porównywać zwierzęta gospodarskie z owadami, które zadziwiają swoją pracowitością, wytrzymałością, doskonałą organizacją życia w ulu. Na wystawie, która została zorganizowana w Muzeum Ustrońskim w ramach obchodów Dni Ustronia, można między innymi przeczytać zadziwiające informacje o podopiecznych bartników, pochodzące z Muzeum Pszczelarstwa w Munstertal koło Freiburga w Niemczech: 10 pszczoł waży 1 gram; 1 pszczoła w ciągu 2 minut przeleci 1 km; 1 pszczoła w swoim życiu przelatuje około 800 km, 1 kg miodu to wynik pracy całego życia od 350 do 400 pszczoł; larwa pszczoły wymaga 2000 zabiegów pielęgnacyjnych zanim wychowana zostanie na pszczołę robotnicę; pszczoła zimująca żyje około 9 miesięcy; pszczoła letnia w ciągu 6 tygodni pracy ginie z przepracowania; matka pszczoły żyje około 4 lata; matka pszczoły w okresie od maja do czerwca składa dziennie około 3.000 jajeczek; zapłodnione jajeczko do 3 dni może być wychowane na larwę matki; larwa pszczoły po 6 dniach waży tyle co 500 jajeczek, gdyby ludzki noworodek tak przybierał na wadze, to po 6 dniach ważyłby około 1.600 kilogramów.

Wystawa pszczelarska została zorganizowana z okazji 75-lecia działalności Koła Pszczelarzy w Ustroniu. Otwierali ją przedstawiciele władz, oglądało wielu mieszkańców naszego miasta i turystów. Obecni członkowie, których jest 42., to godni kontynuatorzy działań założycieli, wśród których znajdziemy tak znanych ludzi jak Jan Wantuła, Jerzy Lipowczan. Każda rozmowa z ustrońskimi pszczelarzami wywołuje podziw dla ich wiedzy, kompetencji i zaangażowania. Informacje o miododajnym cudzie natury przekazują w szkołach, na wystawach, a także w swoich pasiekach, kiedy przyjdzie kupić miód. A miód z naszych pól, łąk, lasów warto kupować, bo źródłowa rośliność i czyste powietrze gwarantują doznania smakowe i porcję zdrowia.

O swojej pracy opowiadał w Muzeum najpierw **Jerzy Penkała**, prezes Koła, a następnie członek Zarządu **Wacław Czaplą**. Mówił o przemierzaniu koron drzew przez bartników już tysiące



W. Czaplą mówił o pszczelarstwie.

Fot. M. Niemiec

lat temu i wybieraniu miodu z dziupli. Potem pokazywał najstarsze ule – kłody, wycinane z drzew, żeby pszczoły pracowały bliżej miejsca zamieszkania człowieka.

- Miód jest takim produktem, który nie ma sobie równego w przyrodzie – stwierdzał z przekonaniem prelegent. – Żaden inny produkt żywnościowy nie może tak długo, bez dodatku konserwantów, utrzymać swoich właściwości. Odpowiednio przygotowany, szczelnie zamknięty w słoju i przechowywany w temperaturze około 12 stopni miód, jest pełnowartościowym produktem przez 3 lata. W grobowcach faraonów w glinianych garnkach przetrwał miód, który wyprodukowany został tysiące lat temu i zachował swoje cechy organoleptyczne. Tajemnicą są naturalne bakterioobójcze właściwości miodu.

Przełomem było wymyślenie ramki pszczelej, którą łatwiej było wywirować niż plaster. Ramkę zaczęto umieszczać w coraz nowocześniejszych ulach. Cały ich przegląd mamy w salach Muzeum. Także specjalistycznych narzędzi, urządzeń, wszystkiego co pomaga w zbieraniu nie tylko miodu, ale też innych produktów pszczelich.

W. Czaplą powiedział w czasie otwarcia wystawy, że pszczoła jest niezależna od człowieka i nie potrzebuje go do życia. Tym właśnie różni się do krowy. Jak można tego nie widzieć?

Monika Niemiec

## W KSZTAŁCIE SERCA

21 sierpnia w ramach Dni Ustronia odbył się 14. Bieg Romantyczny Parami. Tradycyjnie ścigano się bulwarami nad Wisłą trzymając się za ręce. Trasa wiodła od Karczmy Góralskiej przez most na ul. Grażyńskiego, bulwarami przy kortach tenisowych, mostem wiszącym na drugą stronę Wisły i do mety przy Karczmie. Pary klasyfikowano w grupach wiekowych, przy czym liczył się łączny wiek partnerki i partnera. Najmłodsza para **Iza Brachaczek** z Bielska-Białej i **Aleksander Chrapek** z Ustronia liczyła 20 lat, najstarsza **Danuta Kondziolka** z Ustronia i **Czesław Marciak** z Bielawy 146 lat. Jako pierwsza na metę przy Karczmie Góralskiej nad Wisłą wbiegła para **Jadwiga Białożyty** z Kiczyc i **Tomasz Dybczyński** z Górek Wielkich uzyskując czas 10 minut 55 sekund. Startowali w kategorii do 50 lat. W pozostałych grupach wiekowych zwyciężyli: do 20 lat: I. Brachaczek i A. Chrapek (19,09), do 30 lat: **Paulina Dybczyńska** i **Marcin Chwaszczyński** z Górek Wielkich (12,50), do 70 lat: **Barbara Janczak** z Żor i **Janusz Magiera** z Wodzisławia (13,09), do 100 lat: **Bogusława** i **Tadeusz Kupczakowie** z Brzuśnika (11,47), do 130 lat **Alicja Banasiak** i **Stefan Sikora** z Bielska-Białej (12,27), powyżej 130 lat: D. Kondziolka i Cz. Marciak (22,58).

Wystąpili tak jak w biegach poprzednich przebiegający. W rolę mamy wcielił się **Paweł Klisz**, tatą był **Karol Kolotzek**, wieźli zaś przez cały bieg w wózku z hipermarketu **Jana Szczubackiego** - 46-letnie dziecko.

Bieg Romantyczny to impreza, na którą niektórzy zawodnicy przyjeżdżają z odległych miejsc naszego kraju. Alicja Kaczmarek przyjeżdża na Bieg Romantyczny do Ustronia z Inowrocławia.

Zwycięzkie pary otrzymały puchary w kształcie serca, serca z piernika, pary na drugim i trzecim miejscu, mniejsze serduszka, pamiątkowe koszulki wszyscy uczestnicy biegu. Nagrody wręczał Ustrońszczak **Kinga Brachaczek**. Wszyscy brali też udział w losowaniu upominków. Organizatorzy zapewnili kielbaski, które pieczono na ognisku. (ws)



Startowały pary w różnym wieku.

Fot. W. Suchta



# NIE ZREZYGNOWAŁAM Z ŻYCIA

W hotelu „Magnolia” w Ustroniu przebywały osoby niepełnosprawne, wyróżnione w konkursie literackim ogłoszonym przez Fundację „Arka”. Kolejną nagrodą było umieszczenie opowiadania w książce „Świat i ja. Moje dobre i złe dni”.

21 sierpnia do „Magnolii” przyjechała **Olesia Kornienko**, która urodziła się w 1975 roku w Rosji z porażeniem mózgowym. Dlaczego wszyscy uczestnicy turnusu czekali z niecierpliwością na Olesię? Bo tańczy. Nic sobie nie robiąc z wózka i niedowładu rąk cieszy się salsą, rock and rollem i razem z pełnosprawnym partnerem zaprasza innych do wejścia na parkiet. Pokazy Olesi doceniono na międzynarodowych konkursach, zdobyła już 6 medali.

Kiedy przyjechałam do hotelu „Magnolia” na schodach powitał mnie uśmiechnięty chłopczyk z zespołem Downa. W czasie pokazu obserwowałam ruchliwego smyka, którego wszędzie było pełno. Miał w sobie coś, co nakazywało uśmiechnąć się i zapomnieć o swoich kłopotach. Drugą osobą, która przyciągnęła moją uwagę była pani na wózku z pięknym uśmiechem i iskrą w oku. Wokół niej wiały duszki ludzi i bijąca od nich serdeczność. Na tarasie odszukałam chłopczyka, który w Ustroniu przebywał z mamą i kobietą z figlarną twarzą nastolatki.

- Odpowiedziałam na konkurs ogłoszony przez Fundację, na który wpłynęło 150 prac z całej Polski. Znalazłam się wśród 50 wyróżnionych i dzięki temu jestem tu w „Magnolii”. Trzeba było opisać dobre i złe chwile w naszym życiu – mówi Renata Bar.

- Ja nie pisałam o sobie, ale jako matka dziecka niepełnosprawnego, bo mój syn urodził się z zespołem Downa – wyjaśnia Aneta Mazur. - Pierwszy tekst był o nieprzygotowanej do macierzyństwa dziewczętnastolatce, która dowiaduje się, że jej dziecko, nigdy nie będzie takie jak inne dzieci. Drugie opowiadanie, to optymistyczne, było pisane w imieniu Michała, który znalazł swoje miejsce w rodzinie, w klasie integracyjnej i jest szczęśliwym chłopcem.

Obie panie żyły obok siebie w Zdzieszowicach w Opolskiem, jednak poznały się dopiero nad morzem. To można przeczytać w książce, że wiele osób niepełnosprawnych żyje w zamknięciu, czasem nawet dosłownie. Nie mają kontaktu nawet z innymi niepełnosprawnymi, choć znajomi, przyjaciele to marzenie wielu z nich. Moim rozmówczyniom się udało, tak jak chyba wszystkim uczestnikom spotkania w Ustroniu. Radość ze wspólnego spędzania czasu, podziwiania twórczości kolegów, słuchania poezji, wycieczek, widoczna była na każdym kroku.

- „Złe” opowiadanie napisałam o wypadku, który zdarzył się, kiedy byłam wysportowaną, pełną energii, marzeń i planów na przyszłość szesnastolatką – wspomina pani Renata. - I to było proste. - Każdy z autorów mówi, że prościej było pisać o tych złych chwilach – dopowiada pani Aneta.

Okazuje się, że trudność opisanie doświadczeń wynikała z tego, że wiele się ich zdarzyło i trzeba było wybierać.

- Kiedy załamało się moje dotychczasowe życie, trafiłam do ośrodka rehabilitacyjnego w Tarnowskich Górach i tam ożyłam – mówi dalej pani Renata. - Zobaczyłam ludzi, którzy byli w jeszcze gorszym stanie. Pomyślałam, czego ty chcesz dziewczyno, żyjesz, masz sprawne ręce. Postanowiłam wyjść za mąż, choć nie wiedziałam czy ktoś mnie zechce i urodzić dziecko, mimo iż lekarze mówili, że to niemożliwe. Nie zrezygnowałam z życia, mam dom, dwie córki.

- To spotkanie w „Magnolii” jest wspaniałe – mówi A. Mazur. - Miałymy trochę obaw przed obcymi ludźmi. Okazało się jednak, że byli obcy tylko do momentu przywitania. Zaraz potem staliśmy się grupą samych swoich.

Moje rozmówczynie są oczarowane przyjęciem w hotelu, standardem obiektu, samym Ustroniem.

- Mogłabym tu mieszkać i nigdzie nie wyjeżdżać – zachwyciła się pani Renata, – te góry, trawa, choinki, zieleń.

- To wspaniałe miejsce dla dorastania dzieci – dodaje A. Mazur. - Mieszkam w miejscu, gdzie wokół są same zakłady: koksowniczy, blacharskie, azotowy.

Pani Renata była już wcześniej w Ustroniu, kiedy odwiedzała mamę przebywającą w sanatorium. Bardzo lubi góry, w zeszłym roku była na Gubałowie, Kasprowym. Kuzyni wyciągnęli ją na Równicę. Wybrali szlak czerwony.

- Ja się tam nie przejmowałam, to oni będą się męczyć i pchać mój wózek – opowiada ze swadą pani Renata. - Tylko, że w jednym miejscu było już tak stromo, że trzeba mnie było wiać na barana, a wózek wnosić osobno.

- Ale było super. Kiedy weszliśmy na górę wszyscy patrzyli na nas z podziwem – wspomina Jagoda, córka pani Re-

naty. Tak samo wesoła, z tą samą iskrą w oku, a na matkę patrzy z nieskrywaną miłością i dumą.

Pytam nieśmiało, czy nie wstydzi się mamy jeżdżącej na wózku.

- Jasne, że nie. Mama jest zupełnie wyjątkowa – stwierdza Jagoda.

- Czy dlatego, że jeżdżę na wózku? – przekomarza się pani Renata.

Po pokazie tańca na tarasie spotkałam mamę Olesi, która opowiedziała mi, jak zaczęła się przygoda córki z tańcem:

- Zaczęło się 7 lat temu, gdy zobaczyła tańczących na wózku Amerykanów. Powiedziała, że też chce tańczyć. W pierwszym momencie potraktowałam to jako żart. Kiedy zobaczyłyśmy ten piękny pokaz, umiejętności osób na wózkach, na przykład Holendrów, którzy sterowali wózkiem tylko ruchami brody, bo mieli niesprawne ręce i nogi, byliśmy zachwyceni. Teraz Olesia jest jedną z najlepszych niepełnosprawnych tancerek, a salę wykonuje jako jedyna w Europie.

Z głosu matki przebija z jednej strony duma, z drugiej troska o córkę. Stwierdza, że dzięki tańcowi poprawia się nastrój Olesi, forma, sprawność fizyczna a co za tym idzie pewność w kontaktach z ludźmi. Ma im wiele do zaoferowania. Chciałaby stworzyć grupę osób niepełnosprawnych i uczyć je tańca.

- Niestety warunki nie pozwalają – mówi ze smutkiem mama tancerki. - Nie jest nam łatwo, bo długo szukałyśmy własnego mieszkania, teraz czekamy na obywatelstwo, które pozwoli na pobieranie renty, zasiłku. Żyjemy za 2,5 dolara dziennie. Mimo to cieszę się z tego, co Olesia osiągnęła. Tańczy, wspina się na skałki, tworzy obrazy, pisze opowiadania, poezję. Jej największym marzeniem jest tomik wierszy.

Kiedy ludzie podziwiają niezwykle umiejętności Olesi, czuje się wartościowym człowiekiem. Nie ma wątpliwości, że są one niezwykle. Większość pełnosprawnych ludzi nie umie tańczyć salsy.

Monika Niemiec



Salsa w wykonaniu Olesi Kornienko.

Fot. M. Niemiec

# GODNY TEJ MIEJSCOWOŚCI

Powstaje nowa scena w Prażakówce, planowana jest też nowa elewacja i dach budynku Urzędu Miasta. Projekty obu przedsięwzięć wykonała architekt z Ustronia Zofia Perlega.

O nowej scenie w Prażakówce mówi się od momentu kupienia tego obiektu od Zakładów Kuźniczych. Jest to przedsięwzięcie dość kosztowne, a zawsze były sprawy pilniejsze. Tymczasem w Prażakówce, gdzie na niektórych spektaklach było nawet 300 widzów, brakowało nie tylko sceny, ale też choćby namiastki zaplecza dla występujących, nie mówiąc o normalnych garderobach. Obecnie to się zmieni. **- Nie ingerujemy w zasadzie w widownię, natomiast całkowicie zostanie przebudowana scena** – mówi Z. Perlega. **- Projekt, wspólnie z arch. Janem Raszką oraz zespołem projektantów branżowych, wykonaliśmy dwa lata temu. Została już wyburzona ściana oddzielająca scenę od proscenium postawiona ze względów przeciwpożarowych. Poprzez to zyskuje się głębię, ale ze względu na zbyt mały otwór portalowy by uzyskać właściwe wrażenie głębi scenicznej, całe proscenium o metr zostaje wydłużone. Równocześnie wracamy do pierwotnych projektów Prażakówki, zakładających ruchome proscenium. Daje to powiększoną scenę, a gdy proscenium zostanie obniżone na ruchomej kratownicy, powstanie fosa dla orkiestry, do której wchodzić się będzie z poziomu piwnic.**

Powstaje też całe zaplecze techniczne sceny łącznie ze stropem technicznym, na którym zostaną zawieszane fartuchy tekstylne na granicy planów gry, czyli po prostu dekoracje. Takich fartuchów będzie można zawiesić kilkanaście. Będą galerie boczne z oświetleniem. Pod sceną usytuowane zostaną garderoby i sanitariaty dla aktorów i dodatkowe wejście z zewnątrz.

**- Powstanie typowe zaplecze dla aktorów** – mówi Z. Perlega. **- Generalnie więc będzie to budowa nowej sceny i zaplecza. Rozmawiałam z osobami pamiętającymi dawną scenę w Prażakówce i starałam się nawiązać do pierwotnego kształtu proscenium. W stropie nad widownią jest belka, którą chcemy wykorzystać w ten sposób, by w przyszłości zamontować tam ekrany akustyczne, a póki co umieścić galerię oświetleniową.**

Między zapleczem a sceną powstanie nowy strop żelbetowy, a na nim posadzka sceniczna o odpowiedniej konstrukcji drewnianej. Taka posadzka będzie miała grubość kilkunastu centymetrów. Projektantka korzystała z pomocy fachowców, zapoznała się też z rozwiązaniami stosowanymi na współczesnych scenach. Oczywiście pamiętać trzeba o kosztach i dlatego najdroższe urządzenia nie znajdują się w Prażakówce.

**- Najbliżej było do teatru w Cieszynie i tam wszystko poznałam od dołu do góry** – mówi Z. Perlega. **- Poza tym konsultowałam się z fachowcami jednego z warszawskich teatrów oraz z technologiem zajmującym się technicznym wyposażeniem scen. Nie na wszystko było nas stać, bo też w Warszawie mają do dyspozycji trochę więcej pieniędzy. Specjaliści ci przyjechali do Ustronia, wszystko na miejscu sprawdzali, ich sugestie w wielu wypadkach udało się wykorzystać. Przede wszystkim ich pomoc polegała na tym, że mówili nam co warto zastosować, a z czego na takiej scenie można zrezygnować. Pomyśl że sceną obrotową w Prażakówce ich zdaniem byłby chybiony.**

Zakupiono już kurtynę. Czekamy kiedyś pójdzie w górę.

**- Najważniejsze, że powstanie normalna scena, na której może wstępować**

kilkanaście osób, zespoły, orkiestry, a do tego normalne zaplecze z garderobami – mówi Z. Perlega. **- Nie zajmowaliśmy się natomiast innym kształtem widowni. Były różne pomysły, np. z widownią amfiteatralną. Ale z drugiej strony jest to sala wielofunkcyjna i ciężko byłoby widownię demontować i urządzać tam bale, kiermasze.**

Drugi projekt Z. Perlegi to nowa elewacja i dach budynku Urzędu Miasta. Ustroński ratusz nie prezentuje się okazale. O jego remoncie też mówi się od kilku lat.

Ustroński ratusz powstał w 1894 r. Tak o tamtych latach pisała Barbara Polczkowska w artykule „Budowa ratusza” w 1994 r. w Gazecie Ustrońskiej:

*Założone w 1888 r. Towarzystwo Upiększania Ustronia rozbudziło słuszną ambicję miejscowych działaczy. Postanowiono wybudować godny tej miejscowości ratusz. W dniu 29 września 1889 r. w sali hotelu Zdrojowego odbyło się w tej sprawie zebranie pod przewodnictwem burmistrza Andrzeja Brody. Ratusz miał stanąć na skraju placu targowego, przy drodze powiatowej (a więc tam gdzie stoi obecnie), na miejscu starej, walącej się chałupy Pawła Ryszawego, w której mieściła się gospoda. Po 2 latach miejsce miało być zwolnione. (...)*

*Występując o uzyskanie pożyczki opracowano kilka wersji tego wniosku: po niemiecku dla władz, po polsku – prawdopodobnie dla współobywateli, podatników z Ustronia. Ten drugi tekst, pisany piękną polszczyzną (nawet słowo „ratusz” tłumaczone jest w nim jako „dom radny”!) pozostał chyba tylko w aktach i do podatków ustroniskich nie dotarł, w trafny, jak się okaże, przewidywaniu, że mogliby przeciw zwiększonym wydatkom zaprotestować. Autor pisma przytacza szereg argumentów przemawiających za budową ratusza: „19 ustroniskich radnych zbiera się dotychczas w nędznym pomieszczeniu, w wilgotnej piwnicy, tak małej, że gdyby wszyscy chcieli do niej wejść, nie można by zamknąć drzwi; zupełnie nie ma pomieszczenia na archiwum gminne, nie ma więc gdzie przechowywać dokumentów. Także policjant gminny nie ma urzędowego pomieszczenia, a za areszt gmina musi płacić czynsz, przy czym jest on tak ohydny, że autor woli wstrzymać się od jego opisu.”*

*W projekcie budowy przedstawiono sposób wykorzystania pomieszczeń ratusza tak, aby przynosiły dochód z wynajmu, mianowicie dla apteki (lub innego interesu handlowego), dla policji i dla szkoły. Koszt budowy miał wynieść 8890 reńskich. Miejscowym rzemieślnikom przedstawiono w projekcie kuszącą perspektywę zarobku, mianowicie powierzenie różnych prac przede wszystkim ludziom miejscowym, „aby pieniądze nie poszły w obce ręce, lecz pozostały w gminie”. (...) Na końcu pisma wyrażano nadzieję, że obywatele Ustronia powodować się będą „patriotyzmem lokalnym i ambicją największego upiększania miasta”.*

**- Budynek ma ponad sto lat i jak wygląda wszyscy widzą – mówi Z. Perlega. – Pierwotnie wyglądał trochę inaczej, póź-**



Zofia Perlega w swojej pracowni.

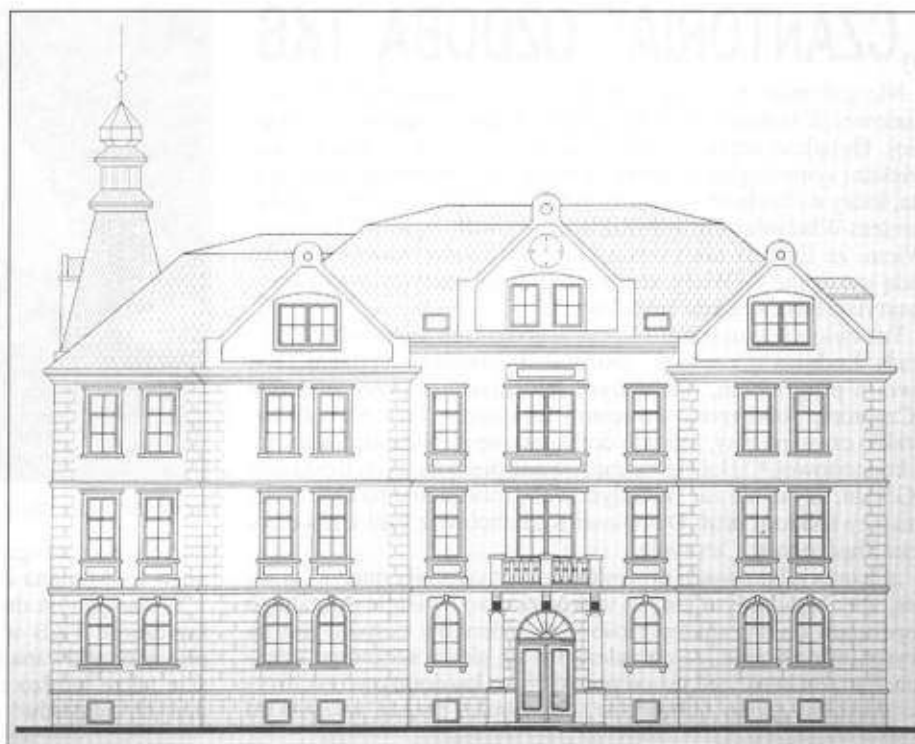
Fot. W. Suchta



niej w latach 60. po pożarze dobudowano bardzo skromną kondygnację z płaskim dachem nie nawiązującą do kształtu sprzed pożaru. Dano dość masywną wieżę.

W UM przecieka dach i jego remont jest koniecznością. W związku z tym postanowiono przy okazji naprawy dachu nadać ratuszowi inną bryłę.

- Chodziło o nawiązanie do form historycznych – mówi Z. Perlega. – Ścisłe współpracowałam z konserwatorami zabytków Ireną Kwaśny i Moniką Miłoszewicz. Bardzo była przydatna pomoc pani Haliny Dzierżewicz, która gdy tylko dowiedziała się o remoncie ratusza, skierowała mnie na trop dawnych projektów, z których skorzystałam. Ponadto szperałam w archiwum, gdzie dotarłam do dwóch projektów pierwotnych z końca XIX wieku. W nawiązaniu do nich zaprojektowałam bryłę ratusza z dachem wielospadkowym, ze szczytami i z wieżyczką znacznie „lżejszą”. Przy okazji projektowania dachu zajęłam się także elewacją ratusza, zgodnie zresztą z sugestiami konserwatora zabytków. Nowe okna, gzymsy, opaski wokół okien, powinny przywrócić należny blask tak ważnemu budynkowi naszego miasta. Do tego dodatkowa kosmetyka fasady wykorzystująca istniejące już elementy. Staralam się, by bryła ratusza dominowała, by na nowym rynku był on budynkiem znaczącym.



Tak ma wyglądać według projektu Z. Perlegi ustroński ratusz.

Dach zostanie pokryty takim samym materiałem jak Prażakówka czyli gontem bitumicznym z natryskiem miedzianym. Na początku będzie to piękny miedziany kolor, potem pokryje się patyną, będzie przechodził w zieleni.

Ciekawe, że te pierwotne projekty ratusza nie zostały nigdy w pełni zrealizowane i dopiero teraz po ponad stu latach ratusz będzie w formie zbliżonej do zamysłów projektantów sprzed wieku.

Wojśław Suchta

## Z FUNDACJĄ ŚW. ANTONIEGO W TATRACH

Jak to dobrze, że nie brak ludzi chcących pomagać innym. W tym roku, w sierpniu, dzięki Fundacji św. Antoniego 38 dzieci ze szkół ustrońskich pojechało na 11 dni do Murzasichla pod Zakopanem.

Organizatorom z Fundacji na sercu najbardziej leżało zapewnienie jak najlepszych warunków fizycznego i psychicznego odpoczynku uczestnikom kolonii.

Dzieci mieszkaly w hotelowych warunkach w pokojach z łazienkami. Z okien roztaczał się wspaniały widok na panoramę Tatr.

- Pogoda była jak na zamówienie – stwierdziła Maria Pietrzykowska, opiekująca się kolonistami. - Kiedy byliśmy na wycieczkach świeciło słońce, czasem tylko, akurat gdy wchodziliśmy do budynku, zaczynał padać deszcz. Aż trzy razy byliśmy na wspaniałych wycieczkach: na hali Ornak, na Gubałówce i na Rusinowej Polanie.

Dzięki ładnej pogodzie możliwe były również częste spacer. Organizowano też ogniska, zabawy i konkursy z nagrodami a nawet pokaz mody.

- Dzieci korzystały również z basenu, który znajdował się w obiekcie – wyjaśniła M. Pietrzykowska.

Na spotkanie z dziećmi zaproszono górala-bajara, który w interesujący sposób opowiadał gwarą o góralskich tradycjach i historii.

Podobnie jak po poprzednich wyjazdach organizowanych przez Fundację, na zakończenie tegorocznych kolonii wszyscy uczestnicy zostali obdarowani wspaniałymi prezentami.

Marzeniem dzieci byłby podobny wyjazd również w przyszłym roku.

Gorące podziękowania należą się wszystkim sponsorom a także Komisji ds.

Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Urzędu Miasta, bo właśnie dzięki ich pomocy Fundacja św. Antoniego w Ustrońiu mogła w tym roku zorganizować kolejne kolonie letnie.

Oprócz pobytu w Murzasichlu Fundacja św. Antoniego zorganizowała tego lata dożywianie dla ok. 30 ustrońskich uczniów.

Anna Gadomska



W drodze na Rusinową Polanę.

Fot. archiwum Fundacji

## „CZANTORIA” OZDOBA TKB

Nie jest moją tradycją uczestniczenie w koncertach Estrady Ludowej „Czantoria” podczas trwania Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Oglądam często występy na miejscu w Ustroniu i coraz większą sympatią darzę ten reprezentacyjny zespół naszego miasta, który na czele ze swoim kierownikiem artystycznym i dyrygentem Władysławem Wilczakiem doskonale bawi publiczność. Wiem, że Estrada ma swoich wiernych fanów, którzy co roku jadą specjalnie do Wisły, aby podziwiać jej muzyczno-wokalną i satyryczną poczynania estradowe.

Tak było i w tym roku. 7 lipca, w godzinach wieczornych, Estrada Ludowa „Czantoria” urozmaiciła przedostatni dzień TKB swoim programem, odebrany fantastycznie przez widzów. „Czantorię” obdarzono owacjami na stojąco, lecz niestety zabrakło czasu na bisy, których domagała się publiczność w muszli koncertowej. Ciekawie zaaranżowaną pieśń naszych Beskidów „Góralu, czy ci nie żal” zadedykowano, obecnemu na koncercie, znawcy folkloru prof. Danielowi Kadłubcowi z Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

„Czantorię” prowadzi profesjonalista, znakomity muzyk i aranżer, więc wiadomym jest, iż wykonawstwo świetnie dobranego repertuaru do warunków głosowych członków zespołu jest na wysokim poziomie, za co należą im się słowa szczerzego uznania. Estrada istniejąca już od ponad 16 lat każdorazowo zachwyca szerokie grono odbiorców, co wynika przede wszystkim



Na scenie wiślańskiej muszli koncertowej.

z wielkiego zaangażowania dyrygentów, najpierw nieodżałowanego śp. Mariana Żyły, a obecnie Władysława Wilczaka.

W następnym dniu, tj. 8 lipca zaproszono „Czantorię” na zakończenie TKB w Oświęcimiu, gdzie przed czasem niecierpliwie oczekiwana była przez tłum widzów. Występ był oczywiście także bardzo udany. Życzymy zespołowi dalszych, wspaniałych sukcesów!

Elżbieta Sikora

## ŚPIEWAJĄC MOZARTA

Myszę, że mieszkańcy Ustronia mają szczęście, że właśnie w ich mieście już po raz kolejny zorganizowano jeden z koncertów festiwalu „Viva Il Canto”. Faktem jest, iż Ustroniu posiada ze wszech miar godną tego zaszczytu, dobrą akustycznie przestrzeń kościoła ewangelicko-augsburskiego. Miejsce to, tylekroć już goszczące miłośników dobrej muzyki, z pewnością podczas tegorocznego koncertu zostało uhonorowane muzyką z „najwyższej półki”. W koncercie „Mozart In Canto” zaprezentowano ustronińskiej publiczności wspaniałe pieśni religijne Wolfganga Amadeusza Mozarta, a wieczór zwieńczyła kilkuczęściowa Msza Koronacyjna C-dur tego kompozytora.

Wszystkich gości, przybyłych na koncert z bliska i z daleka, przywitał gospodarz świątyni, proboszcz parafii ewangelickiej ks. dr Henryk Czembor.

- Dzisiaj jest ten dzień niezwykły, nadzwyczajny. [...] Będzie dobrze, znakomicie, a to z kilku powodów: po pierwsze dlatego, że mamy 13. Festiwal Viva Il Canto, a 13 to znaczy szczęśliwy. [...] Koncert w Ustroniu to oczywiście ten najszcześniejszy, najlepszy koncert, jako że wszyscy mieszkańcy Ustronia doskonale wiedzą, że wszędzie może być dobrze, ale w Ustroniu może być tylko wspaniale czy najpiękniej. A więc najpiękniej, najcieplej jak potrafię, witam wszystkich obecnych przede wszystkim dzisiejszych wspaniałych wykonawców.

A wykonawcy byli rzeczywiście znakomici. Wystąpił świetny Młodzieżowy Chór „Resonans con tutti” z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonii Zabrzeńskiej. Partie solowe wykonali: **Magdalena Hudzieczek-Cieślak** (sopran), **Małgorzata Lach-Strąg** (sopran), **Edyta Piasecka** (sopran), **Maciej Komandera** (tenor), **Maciej Bartczak** (bas). Dyrygował Marek Tworek.

Koncert prowadziła **Grażyna Durlow**, przybliżając słuchaczom materię historyczną i formalną przed każdym z utworów. Witając wszystkich przybyłych powiedziała m.in.:

- Dzisiejszego wieczoru i przez wszystkie koncerty, które są jeszcze przed nami będziemy uczestnikami wspaniałej muzycznej uczty. Chciałabym, aby była ona, tak jak niegdyś dla Marca Chagalla, oknem, przez które wlatywać będziemy w inny, piękniejszy, lepszy świat. [...] Dzisiejszego wieczoru wielki mistrz, Mozart, będzie śpiewał głosami wspaniałych artystów, którzy zechcieli przyjąć zaproszenie i dziś przed państwem wystąpić. Albert Einstein powiedział, że tajemnica to właściwie jedyne słowo, które wystarczy, aby wyjaśnić geniusz Mozarta. [...] Wojciech Kilar mawia, że Mozart jest Szekspirem muzyki. [...]

Koncert otworzyło przedostatnie kościelne dzieło geniusza, napisane w 1791 r. „Ave Deus Corpus” w wykonaniu chóru „Reso-

nans con tutti” oraz Orkiestry Filharmonii Zabrzeńskiej pod dyrykcją M. Tworka.

- Zawsze, gdy przeżywamy muzykę Mozarta, wtedy i tylko wtedy możemy doświadczyć przejmującego uczucia muzycznego absolutu, bezwzględnej wartości owej muzyki. Czymże jest absolut? Julio Cortazar mówi, że to zaledwie chwila, kiedy coś osiąga maksimum swych wymiarów, znaczenia, głębokości i sensu - powiedziała G. Durlow.

„Laudate Dominum” W. A. Mozarta na sopran, chór i orkiestrę pięknie wykonała z towarzyszeniem orkiestry i chóru Magdalena Hudzieczek-Cieślak, której publiczność zgłosiła gorącą owację. - Dziś wydaje nam się niepojęte, że muzyka Mozarta nie od razu podbiła świat i że zauważano jej piękno tylko w niezwykle wąskim gronie oddanych muzyce Mozarta słuchaczy - stwierdziła G. Durlow. Rzeczywiście, to wprost niepojęte, że muzyka ta mogła spotkać się z obojętnością czy wręcz wrogością.

„Exultate, iubilate” - kolejna pieśń religijna w wykonaniu chóru, orkiestry i Edyty Piaseckiej przynosi refleksję na temat piękna tej muzyki. Zarazem trudno ustrzec się wrażenia, że to piękno zostało osiągnięte bardzo skomplikowaną partią sopranu, wymagającą od śpiewaczki nie tylko głosu o ogromnej skali lecz również doskonałego opanowania techniki.

- Bardzo często rozpatruje się muzykę z perspektywy czasu - powiedziała G. Durlow. - Czas dla jednych jest mgnieniem, dla innych trwaniem. Myszę, że muzyka dzisiejszego wieczoru będzie dla nas wszystkich, kochających ją, cudownym czasem zatrzymanym.

Tak G. Durlow wprowadziła publiczność w klimat ostatniego utworu, wieloczęściowej Mszy Koronacyjnej C-dur. Bardzo liczna widownia wysłuchała całego utworu w skupieniu, po czym nagrodziła artystów burzliwą owacją na stojąco. Znakomici wykonawcy ujęci aplauzem rozentuzjasmowanej publiczności, zechcieli zagrać i zaśpiewać na bis fragment Mszy.

Był to wspaniały wieczór. Czas spędzony na słuchaniu muzyki Mozarta był nie tylko czasem zatrzymanym lecz również darowaną chwilą piękna i refleksji.

Anna Gadomska

### PIWNICA POD RÓWNICĄ

Ustroniu, ul. Daszyńskiego 1.  
poleca promocyjne dwudaniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 7,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 17 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami - 14 zł/kg pierogi ruskie - 12 zł/kg

### Autoryzowany Przedstawiciel TONSEL poleca:

• kolekcji, tanie odwarzające DVD  
• zestawy kina domowego • kolekcji innych film

### Sklep TV SAT poleca:

• zestawy TV SAT cyfrowe • anteny TV, akcesoria  
• montaż anten TV i SAT, instalacje antenowe

### Serwis RTV poleca:

• naprawy telewizorów, magnetowidów, tunery satelitarne • monitory, GB rada • telefony i faxy  
• zestawy audio i DVD • odwarzające samochodowe rozkodowane • play station

Ustroniu, ul. Daszyńskiego 26

tel. 854-34-65

mobil - 0 605 311 548



## LISTY DO REDAKCJI

Chcę opisać pewne bulwersujące mnie zjawisko. Ponieważ potrzebowałem wykonać zdjęcie rtg płuca dla celów mojej dalszej przydatności do pracy, zadzwoniłem do Szpitala Uzdrowskiego na Zawodziu, gdzie czasem korzystam z różnych usług (m.in. rtg). Rzecz działa się 16 sierpnia.

W rozmowie z miłym Panem z rtg dowiedziałem się, że mogę zrobić zdjęcie, kosztuje 30 zł, ale muszę mieć skierowanie od lekarza. Pytam się po co???

Skoro przychodzę prywatnie, możliwości są, chcę zapłacić, więc w czym problem?

Rzekomo dla jakiejś ewidencji itp. Ciągle nie umiałem dojść po co jakaś ewidencja w tym przypadku, (czy lekarzy, którzy wystawiają za dużo zleceń prywatnych na usługi pełnopłatne?) Chyba jednak nie o to chodzi.

Pan z rtg ze szpitala próbował mnie jeszcze obrazić, stwierdzając, że to co płacę i tak nie pokrywa nawet kosztów odczynników, więc uznałem, że robią mi w szpitalu w ogóle łaskę.

Zadzwoniłem w tej sprawie również do Wisty do ośrodka zdrowia, gdzie bez żadnych ceregieli zdjęcie mi wykonano za ... 18 zł. Nie żądając żadnych skierowań.

W rozmowie z Główną Księgową szpitala (następnego dnia) dowiedziałem się, że ten wymóg skierowań to w trosce o moje zdrowie, ponieważ rejestracja zabiegów pozwala uniknąć nadmiernych prześwietleń (w tym przypadku) - sic!!!

W dobie możliwości wykonania zabiegu gdziekolwiek, jaki sens ma rejestracja tychże akurat w szpitalu na Zawodziu? A ponadto prawie każdy wie, że prześwietlenia są szkodliwe i nikt przy zdrowych zmysłach nie będzie trwonil pieniędzy na zbędne badania.

Gwoli prawdy Pani Księgowa stwierdziła, że poruszy ten temat na spotkaniu z Dyrektorem.

Słyszac codziennie o problemach służby zdrowia, głównie finansowych, nie mogę pogodzić się z takim podejściem do sprawy.

I piszę to nie tylko jako niezadowolony klient, ale przede wszystkim jako podatnik.

Jeżeli zarządzenie o zasadach wykonywania odpłatnych zabiegów wymaga modyfikacji (co innego zabieg opłacany przez NFZ a co innego prywatny), to należy to czym prędzej zrobić.

M. in. moich parę złotych z podatków jest utopionych w sprzęcie i wyposażeniu szpitala. I nie po to żeby pracownik rtg tylko ten sprzęt oglądał, ale żeby pracując na nim ten sprzęt się spłacał.

Szlag mnie chce trafić, jak w 2004, po tylu latach transformacji widzę takie zachowania. A tłumaczenie, że taki jest przepis jest absurdalne, bo jeżeli coś jest do kitu to należy to natychmiast zmienić. I za to m.in. dyrektorzy biorą wypłaty.

Z poważaniem **Roman Macura**

Artykuł zatytułowany „Wszystkie terytoria zajęte” poświęcony Leśnemu Parkowi Niespodzianek w Ustroniu opisujący osiągnięcia i problemy ostatnich miesięcy tej placówki, zostałby przyjęty przez nas podobnie jak wszystkie poprzednie. Z zainteresowaniem i radością, że prócz codziennych problemów są także sukcesy. Najnowszy tekst, który ukazał się w Gazecie Ustrońskiej 19 sierpnia tego roku znacząco odbiega od formuły poprzednich. Po przeczytaniu wywiadu autorstwa pana Suchty z szefem parku Pawłem Machnowskim, wiemy czego byśmy nie zrobili.

Nie pozwolilibyśmy na wykorzystanie godności naszego gościa do celów reklamowych. Osoby faktycznie będącej wielkim autorytetem w dziedzinie ptaków drapieżnych, nawet gdyby swój trzydniowy pobyt w Ustroniu spędziła w stacji sokołów na stoku Czantorii, z przerwą na odwiedzenie Leśnego Parku Niespodzianek.

Człowieka skromnego, mimo swych niepodważalnych zasług w dziedzinie przywracania sokoła wędrownego do natury naszego kraju, którego interesują przede wszystkim ptaki drapieżne, a nie popularność medialna.

Nie nazwalibyśmy podobnej placówki konkurencyjną, bo przecież chodzi, co wielokrotnie było podkreślane w poprzednich artykułach, przede wszystkim o ochronę ptaków drapieżnych, dydaktykę, o promowanie Ustronia. (!)

Nie porównalibyśmy innej sokolarni do atrakcji typu budka z pamiątkami, czy tor saneczkowy z szacunku dla ludzi tam pracu-

jących, bo czymże wtedy byłby Park? Budką z piwem i grillem wokół której biegają parkowe zwierzęta?

Nie sugerowalibyśmy czytelnikom artykułu kto może być sprawcą znikania strzałek kierunkowych do Leśnego Parku. Rzecz niezbadaną pozostawilibyśmy dla siebie, do czasu rozwiązania tego problemu.

Nie pytani, nie uzurpowalibyśmy sobie prawa sugerowania rozwoju Kolei Linowej na Czantorii, no bo niby z jakiej racji?

Nie zrobilibyśmy tego wszystkiego, z tego samego powodu, z którego te wszystkie kontrowersyjne zdania znalazły się w ww. artykule. Z powodu wychowania!

Z poważaniem dla wszystkich pracujących w budkach z pamiątkami, pracowników torów saneczkowych, opiekunów zwierząt dzikich i domowych, turystów i mieszkańców Ustronia sokolnik i opiekun ptaków drapieżnych ze Stacji Sokołów na Czantorii

(Imię i nazwisko do wiadomości redakcji)



Stacja Sokołów na Czantorii.

Fot. W. Suchta

## ZAKŁAD OPTYCZNY

mgr optyk optometrysta **Jacek Fuchs**  
Ustroń, ul. M. Konopnickiej 15c

**KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU**  
**CODZIENNIE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU**

**GABINET OKULISTYCZNY**

Lek. med. Władysław Broda specjalista chorób oczu  
pon., sr. 15.30 - 17.00

**POLECAMY USŁUGI OPTYCZNE W PEŁNYM ZAKRESIE**

**GODZINY OTWARCIA:**

pon. - pt. 9.00 - 17.00

sobota 9.00 - 13.00

Możliwość telefonicznej rejestracji

tel./fax: 854-13-90

## Ustroń RESTAURACJA



**Allo Allo** czynna od 12.00

Zaprasza do biesiady  
w niezwykle nastrojowym wnętrzu z wyborną kuchnią  
i dobrą zabawą.

Organizujemy wspaniałe przyjęcia weselne,  
urodzinowe, okolicznościowe - ceny do negocjacji  
piątki, soboty disco - dancing **WSTĘP WOLNY**  
Ustroń, ul. 3 Maja 39a, tel. (33) 854 14 41

Chciałoby się rzec: *roślina, jaka jest – każdy widzi*. Bo cóż tu więcej można dodać do lapidarnego i znanego wszystkim opisu, że roślina to żywy organizm mający korzenie, łodygę, liście i kwiaty. Koniec, kropka. No, warto jeszcze niektórym przypomnieć, że roślina to coś takiego, co rośnie „zielonym do góry” i właściwie definicję mamy z głowy. Reszta to już zbyt naukowo brzmiące szczegóły. Omawiając na tych łamach bodaj czy już nie kilkadziesiąt różnych gatunków roślin, starałem się zwracać uwagę przede wszystkim na ich urodę, walory przyrodnicze i użytkowe lub bardzo różnorodne, często mało znane znaczenie kulturowe roślin. Tym razem chciałbym przedstawić dość roślinę nietypową, bowiem pozbawioną liści i korzeni – kaniankę pospolitą, przedstawiciela roślin pasożytniczych.

Kanianka jest zaliczana do pasożytów bezwzględnych lub całkowitych. Jest to roślina „niezielona”, pozbawiona chlorofilu, a tym samym niezdolna do samodzielnego wytwarzania z wody, soli mineralnych, dwutlenku węgla i z pomocą światła słonecznego substancji niezbędnych do życia. Jednak mimo tej jakże poważnej „wady” zarówno kanianka, jak i szereg innych roślin pasożytniczych ma się doskonale i wiedzie całkiem udane i dostatnie życie. Odbija się to kosztem innych roślin, z których pasożyty dosłownie wysysają wszelkie „życiowe soki”. Do takich roślin należy między innymi luskiewnik różowy, którego przedstawiłem w „Gazecie Ustrońskiej” Nr 20 z 2000 r. Luskiewnik jest rośliną mało znaną, pasożytującą na korzeniach różnych gatunków drzew i krzewów, przy czym na powierzchnię ziemi wyrastają wiosną jedynie szyszkowate kwiatostany. Zdecydowanie łatwiej natrafić na kaniankę, która zupełnie nie „kryje się” ze swym pasożytniczym procederem. Cała roślina to jedynie długa do około 1 m metra, tęga i mocno rozgałęziona łodyga o barwie żółtawoczerwonej. Kaniankę pospolitą najłatwiej spotkać w różnego rodzaju zaroślach, zwłaszcza nad brzegami wód. Jej łodyga mocno oplata rosnące w takich miejscach pokrzywy, chmiel, wierzby i wiele innych roślin. Kanianka pospolita pasożytuje również na roślinach uprawianych, takich jak choćby ziemniaki lub konopie. W Polsce jest to gatunek bardzo pospolity. Nie raz, nie dwa, penetrując różne nadwodne zarośla i inne tego typu „podejrzone” miejsca, natrafiałem na gąszcz zbitych roślin, oplecionych gęstą pajęczyną wijących się na wszystkie strony pędów i gałązek kanianki. Przebić się przez taki splątany i „pozszywany” kanianką

gąszcz jest czasem dość trudno i łatwiej porozrywać pędy pasożyta, niż oderwać go od rośliny żywicielskiej. Do żywiciela kanianka przysysa się bowiem ssawkami mocno wrastającymi do łodyg i dorastającymi do wiązek, czyli tej części rośliny, którymi odbywa się transport wszystkiego, co pasożytniczym kaniankom do szczęścia potrzebne.

Mimo że kanianka swoją budową daleko odbiega od wyglądu większości roślin, to jednak nie sposób odmówić jej pewnego uroku i wdzięku, jakim natura obdarzyła każdą roślinę kwiatową. Tak, tak, kwiatową, gdyż kanianka choć nie ma liści i korzeni, to jednak wytwarza kwiaty. Co do ich walorów estetycznych można

wieść zapewne nie kończące się spory, ja jednak będę się upierał, że jest coś ładnego w gestych pęczkach drobnych, białawych, żółtawych lub czerwonych kwiatów. Pojedyncze kwiaty mają dzwinkowaty kształt i są niepozorne, jednak kiedy człowiek brnie przez gąszcz mało urokliwych pokrzyw i nagle rozgarniając kolejny parzący łan dostrzeże ukryte w cieniu czerwone „nitki” łodyg przyozdobione jaśniejszymi „pomponami” kwiatów, to i kaniankę gotów jest uznać za roślinę prawie że dekoracyjną i ładną.

Z pasożytniczym stylem życia kanianki idzie w parze także jej oczywista chyba dla wszystkich szkodliwość dla roślin żywicielskich. Wszystkie gatunki kanianki – a w Polsce występuje 5 gatunków rodzimych i 3 gatunki zawleczone z Ameryki Północnej – są traktowane jako bardzo szkodliwe chwasty, przynoszące spore straty w uprawach. Oprócz kanianki pospolitej warto wspomnieć choćby o kaniance macierzankowej, pasożytującej na różnych roślinach łąkowych, kaniance koniczynowej, „zerującej” na roślinach motylkowych oraz o kaniance lnowej, niszczącej głównie uprawy lnu. Kianki zawierają garbniki oraz glikozyd żywcowy kuskutynę i mogą być niebezpieczne dla zwierząt. Czy to świeżo skoszona trawa, czy też wysuszone siano z roślinami porośniętymi przez kaniankę, mają gorzki smak i powodują zatrucia zwierząt. Jednak podobnie jak wiele innych roślin trujących, także i kanianka znalazła zastosowanie w homeopatii.

Łacińską nazwę kianki *Cuscuta* wywodzą niektórzy od arabskich nazw *kusuta* lub *kuchuta*. Jednak bardziej przemawia do wyobraźni pogląd, iż *Cuscuta* pochodzi od greckiego *kassyō*, oznaczającego *szyję*, *zszywam* i *latam*, co wprost nawiązuje do płataniny i gąszczu roślin „zszywanych” przez kaniankę.

Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda

## BLIŻEJ NATURY

### Kanianka



## PRZEGLĄD NOWA FORMA

28 sierpnia o godz. 15.00 na ustrońskim rynku odbędzie się Przegląd Twórczości Młodzieżowej „Nowa Forma”. Organizatorzy przeglądu Młodzieżowa Rada Ustronia oraz Stowarzyszenie Teraz Europa mają nadzieję, że stworzy on możliwość „zaprezentowania się jak największej grupie ludzi młodych z naszego miasta.”

**15.00 – 15.30** projekcja filmu nakręconego przez uczniów Gimnazjum nr 1.

Odbędą się - koncerty:

**15.45 – 16.30** „Silesian Soundsystem”

**16.50 – 17.10** Asia Husar

**17.15 – 17.45** „Miranthem”

**18.05 – 18.35** „Semi-Umbra”

**18.40 – 19.15** „Puste Biuro”

oraz inne wydarzenia:

**16.35 – 16.50** pokaz break dance,

**17.50 – 18.05** wystąpi Bractwo rycerskie, a także: wystawy zdjęć, modeli, rzeźby, Turniej Magic the Gathering, Graffiti. (ag)



Nad Wisłą w ciepłe sierpniowe dni.

Fot. H. Legierski



**ustrońskie galerie, muzea,  
placówki kultury, fundacje,  
stowarzyszenia, policja, straż miejska**

**www.ustron.pl**

#### **MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA**

Rynek 4, tel. 854-23-40,

##### **Wypożyczalnia dla dorosłych**

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;  
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

##### **Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży**

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;  
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00.

#### **MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego**

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

##### **Wystawy stałe:**

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

##### **Wystawy czasowe:**

— Wystawa pszczelarska - czynna do 7 września

**Muzeum czynne:** we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,  
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

#### **ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”**

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

##### **Wystawy stałe:**

- Medale, ekslibrisy i druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej
- Zabytkowa biblioteka

##### **Wystawy czasowe:**

— Wystawa grafik Pawła Stellera z okazji 30. rocznicy śmierci

**Oddział czynny:** środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 11 - 16

#### **MUZEUM REGIONALNE „STARA ZAGRODA”**

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

od wtorku do piątku 10 - 16, soboty 10 - 13.00.

#### **GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”**

B&K Heczowie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

#### **GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”**

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

#### **BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH**

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

#### **CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”**

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

#### **USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI**

**Klub Abstynenta „RODZINA”,** Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

**MITYNG AA** - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon.** - wtorek od 17.30

**Klub Abstynenta** - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516854.

#### **FUNDACJA św. ANTONIEGO, ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72**

wtorek 9.00 spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależn.

#### **MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”**

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży

kurs języka angielskiego - na okres wakacji zawieszony

gimnastyka lecznicza - na okres wakacji zawieszona

wznowienie od września

#### **TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - po południu**

Stowarzyszenia i związki:

**Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych**

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

**Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie**

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

**Związek Inwalidów Eojennych RP i Związek Byłych Więźniów**

**Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych**

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

**Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu**

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

**Światowy Związek Żołnierzy AK** - piątek 10.00-12.00

**Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria** - wtorek 17.30-20.00

**Zespół Wokalny „Ustron”** - wtorek 18.00-20.00

#### **Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „MOŻNA INACZEJ”**

**OŚRODEK PRACY Z DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ** - Ustron, Rynek 4

W czasie wakacji od 10.00 - 15.30

#### **MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA**

Rynek 2, tel. 854-26-53, od poniedziałku do piątku 8.30 - 19.00

- sobota 8.30 - 16.00 - niedziela 9.00 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 17.00

- sobota 8.45 - 13.00

#### **KOMISARIAT POLICJI USTROŃ**

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

#### **STRAŻ MIEJSKA USTROŃ**

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Banderia konna.

Fot. H. Legierski

Kompleksowe wykonywanie zleceń:

- skład i projektowanie graficzne
- studia fotografii cyfrowej
- druk do formatu B1 w technologii CTP
- lakierowanie UV (także wybiórczo)
- druki nisko nakładowe do formatu A3+
- intralogistika
- dowóz do klienta



**Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz, 43-436 Górki Wielkie 842**

tel. (033) 8539 111, fax: (033) 8577 534, e-mail: malysz@malyszdruk.pl



Bieg Romantyczny: Szczęśliwi...

Fot. W. Suchta

## OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Kupię mieszkanie w Ustroniu. Tel. 854-31-45.

Usługi stolarskie, szafki, meble kuchenne, łóżka, biurka, wykończenia wnętrz, pergole. Tel. 854-45-58, 0-508-500-539.

Do wynajęcia dwu i trzy osobowe pokoje. Tel. 854-49-93, 0-600-973-913.

Numerologia, Tarot, Runy. Tel. 0-698-351-139.

Amerikanin udziela indywidualnych lekcji języka angielskiego. Tel. 854-34-69.

Pokój do wynajęcia. Ustroń, tel. 854-51-49.

Kupię stare monety polskie i zagraniczne. Ustroń, tel. kom. 887-025-886.

Usługi koparką i spychaczem. Tel. 0-603-117-552.

KGW Ustroń organizuje wyjazd do Kazimierza Dolnego w dniach 7, 8. 09. 2004. Chętnych prosimy o kontakt po numerem tel. 854-37-35 od 8.00 – 14.00 lub 854-54-56 po 15.00.

Poszukuje się Skody Octavii Combi, kolor srebrny, na niemieckich nr rej., pierwsze dwie cyfry FR. Kierowca, kobieta, spowodowała kolizję i zbiegła. Informacje proszę przekazać do Komisariatu Policji, tel. 854-24-13 lub na 854-42-60.

Piękny pokój z kuchnią w centrum Ustronia – sprzedam. Tel. 854-43-17.

## DYŻURY APTEK

26-27.08 - apteka Na Zawodziu, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.  
28-30.08 - apteka Elba, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.  
31.08-2.09 - apteka Myśliwska, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.



... czasu nie liczą.

Fot. W. Suchta

## CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

### KULTURA

28.08 godz. 19.00 „W rytmie Zorby” - koncert - amfiteatr  
5.09 godz. 14.00 „Každy As jest nasz” - aukcja psów ze schroniska i otwarty konkurs na najładniejszego pieska, w tym kundelki - amfiteatr  
9.09 godz. 10.00 Spektakl pt. „Sznurkowe skrzaty” - przedstawienie dla dzieci przedszkolnych i uczniów klas I. - amfiteatr

### SPORT

5.09 godz. 10.00 10. Międzynarodowy Marszobieć na Czantorię Wielką - start ul. Partyzantów obok SP-1

### KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

26.08 godz. 16.00 Shrek 2 - komedia anim. (b.o.) USA  
godz. 17.30 Shrek 2 - komedia anim. (b.o.) USA  
godz. 19.00 Shrek 2 - komedia anim. (b.o.) USA  
godz. 20.30 Shrek 2 - komedia anim. (b.o.) USA  
27.08-2.09 godz. 18.15 Nigdy w życiu - kom. rom. (15 l.) Polska  
godz. 19.50 Pasja - 12 ostatnich godzin z życia Jezusa Chrystusa (15 l.) USA

## USTROŃSKA dziesięć lat temu

21 sierpnia w Ustroniu odbyły się Dożynki Wojewódzkie.

12 sierpnia na trzeciej sesji obecnej kadencji zebrała się Rada Miejska. [...] Gertruda Górniok pytała, komu zależy na utrzymaniu w mieście uzdrowiskowym niebezpiecznego zakładu chemicznego, jakim jest wytwórnia mas bitumicznych w Lipowcu. [...] Będziemy walczyć do końca, by wytwórni mas bitumicznych w Lipowcu nie było - deklarowała Małgorzata Heller.

Na sesji Rady Miejskiej podjęto uchwałę o powołaniu komisji problemowych RM. Powołano komisję Programową „Gazety Ustrońskiej”: Jan Szware (przew.), Włodzimierz Chmielewski, Józef Twardzik, Stanisław Niemczyk.

W weekendowe dni korek samochodowy zaczyna się już na dwupasmowce, a potem zalega ulice naszego miasta. Jedynym wyjściem rozwiązującym ten problem będzie budowa obwodnicy.

O występie Jacka Pietrzaka - Genowefy Pigwy: Po godzinie występów zapowiedziano piętnastominutową przerwę. Zniecierpliwiona przedłużającą się nieco pustką na scenie publiczność wywołała artystów na przemian oklaskami i gwizdami. Po przerwie dalsze występy odbywały się w nikłym świetle lamp skierowanych na scenę. Widownia pogrążona w ciemnościach niewiele mogła dostrzec, zwłaszcza z dalszych ławek. Kolejna Parada Parodii czeka nas 27 sierpnia.

„Pod dębem” przy ul. Daszyńskiego tradycyjnie parkowały samochody, choć nie zachęcały do tego dziury i wyboje, na które narzekali kierowcy. Kilka razy radni i mieszkańcy postulowali na sesjach RM utworzenie miejsca postojowego, ostatnio stało się to faktem i powstał parking dla kilku samochodów osobowych.

Efektownie rozpoczęli sezon piłkarze Kuźni Ustronia. 7 sierpnia w meczu pucharowym nie dali żadnych szans Olimpii Goleśzów wygrywając 5:0 na wyjeździe. (mn)





W Kaczycach remis.

Fot. W. Suchta



## W CZOŁÓWCE

### Morcinek Kaczyce – Kuźnia Ustroń 1:1 (1:1)

O ile w pierwszych dwóch meczach rundy jesiennej to Kuźnia w pierwszych minutach strzelała bramki, to w Kaczycach w drugiej minucie prowadzenie zdobywają piłkarze Morcinka. Dodatkowo w 16 minucie po kontuzji z boiska schodzi grający trener Kuźni **Grzegorz Wiselka**. Mecz zaczyna się dla ustroniskich piłkarzy fatalnie. Jednak z czasem Kuźni udaje się zdobyć przewagę w polu, a efektem tego bramka strzelona w 37 minucie, gdy to z piłką w pole karne wbiega **Marcin Marianek**, wycofuje do **Michała Nawrata**, a ten pewnie strzela. W drugiej połowie spotkania przeważała Kuźnia, jednak nie potrafiła wykorzystać stworzonych okazji. Raz przed stratą bramki drużynę z Kaczyc broni słupki, innym razem brak zdecydowania sprawia, że Kuźnia mecz w Kaczycach tylko remisuje. Ostatnie spotkania z Morcinkiem Kuźnia zazwyczaj przegrywała, więc z tego remisu można się cieszyć, choć zwycięstwo było w zasięgu naszych piłkarzy. W każdym razie remis na wyjeździe można przeżyć, tym bardziej, że w tym spotkaniu Kuźnia była zespołem trochę lepszym.



## OSTATNIE MIEJSCE

### Mokate Nierodzim – Wisła Strumiń 0:1 (0:0)

Nierodzim przegrywa trzeci mecz z kolei, jako jedyna drużyna w „A-klasie” nie zdobyła jeszcze punktu i zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Generalnie było to słabe spotkanie w wykonaniu Nierodzima. Szczególnie w drugiej połowie dominowali piłkarze ze Strumienia. Niestety z tym co obecnie prezentuje Nierodzim trudno z optymizmem patrzeć w przyszłość.



Przedziera się z piłką M. Borus.

Fot. W. Suchta

### Kuźnia Ustroń – Rekord Bielsko-Biała 3:0 (0:0)

W pierwszej połowie spotkanie wyrównane, w drugiej Kuźnia zdobywa przewagę, a co najważniejsze strzela bramki. W 47 minucie do linii końcowej przechodzi z piłką **Przemysław Piekarczyk**, dośrodkowuje, piłkę zgrywa głową **Grzegorz Kopiec** do **Jacka Juroszki**, który strzałem po ziemi pokonuje bramkarza Rekordu. W 67 minucie Kuźnia zdobywa drugą bramkę po strzale **M. Marianka**. Piłkę rozgrywał **Grzegorz Kopiec**, dośrodkowywał, lecz **P. Piekarczyk** piłki nie sięgnął, przejął ją **Maciej Hanzel**, precyzyjnie dograł do **M. Marianka**, a ten pewnie strzelił. Trzecia bramka pada po rzucie karnym wykorzystanym przez **Marka Jaromina**. Kuźnia wyraźnie dominowała, tym bardziej, że od 84 minuty Rekord grał w dziesiątkę.

Kuźnia grała w składzie: **Paweł Macura, Marek Jaromin, Mateusz Żebrowski, Damian Cichosz, Marcin Marianek, Maciej Hanzel** (od 84 min. **Robert Wawrzacz**), **Grzegorz Kopiec, Arkadiusz Ihas** (od 46 min. **Robert Żebrowski**), **Michał Nawrat** (od 46 min. **Jack Juroszek**), **Przemysław Piekarczyk, Rafał Podzórski**. (ws)

|                    |    |      |
|--------------------|----|------|
| 1. Stal B.-B.      | 12 | 8-3  |
| 2. Kuźnia          | 10 | 7-1  |
| 3. Koszarawa II    | 9  | 9-2  |
| 4. Podbeskidzie II | 9  | 10-4 |
| 5. Bestwina        | 9  | 11-6 |
| 6. Porąbka         | 7  | 9-5  |
| 7. Czaniec         | 6  | 7-7  |
| 8. Żabnica         | 6  | 5-5  |
| 9. Zabrzeg         | 6  | 7-8  |
| 10. Wilamowice     | 6  | 4-6  |
| 11. Kobiernice     | 5  | 6-8  |
| 12. Gilowice       | 3  | 3-7  |
| 13. Zebrzydowice   | 2  | 3-5  |
| 14. Kaczyce        | 1  | 2-5  |
| 15. Czechowice     | 1  | 1-5  |
| 16. Chybie         | 0  | 6-13 |
| 17. Rekord B.-B.   | 0  | 4-12 |



Z Rekordem strzelała Kuźnia.

Fot. K. Marciniuk

Nierodzim grał w składzie: **Jarosław Salachna, Arkadiusz Madusiak, Szymon Holeksa, Mariusz Pisarek, Michał Borus, Krystian Łoza** (od 80 min. **Piotr Balcar**), **Tomasz Słonina, Marek Górniok** (od 75 min. **Rafał Duda**), **Rafał Szonowski** (od 87 min. **Tomasz Kral**), **Rafał Wlazło, Mirosław Ustaszewski**.

Po meczu powiedzieli:

Trener Wisły Strumiń **Janusz Pancer**: - Mecz ciekawy jak na warunki „A-klasy”. Zaangażowanie z obu stron, wynik sprawiedliwy, bo takich klarownych sytuacji mieliśmy więcej. Chyba miejscowi kibice się z tym zgodzą. Cieszę się ze zwycięstwa, bo mamy bardzo osłabiony zespół. W tych rozgrywkach chcemy się przede wszystkim spokojnie w „A-klasie” utrzymać.

Trener Nierodzima **Dariusz Halama**: - Do przerwy mogło być dla nas 3:0 i byłoby po meczu. Drużyna musi się zgrać. Zaczęli ten sezon z marszu bez przygotowania. Kiedyś powinno to ruszyć. Na razie mamy graczy z umiejętnościami, personalnie jest nieźle, ale nie ma drużyny. Na pewno są to zawodnicy, którzy w „A-klasie” będą spokojnie zdobywać punkty. Na razie widać, że w końcówce trochę brakuje sił. Szkoda sytuacji z pierwszej połowy, bo w drugiej Strumiń zaczął zdobywać przewagę. (ws)

|                |   |      |
|----------------|---|------|
| 1. Kończyce M. | 7 | 10-1 |
| 2. Puńców      | 7 | 6-3  |
| 3. Simoradz    | 5 | 7-3  |
| 4. Brenna      | 5 | 4-3  |
| 5. Kończyce W. | 5 | 3-2  |
| 6. Wisła       | 4 | 7-5  |
| 7. Zabłocie    | 4 | 7-7  |
| 8. Strumiń     | 4 | 3-3  |
| 9. Ochaby      | 4 | 2-3  |
| 10. Drogomyśl  | 4 | 4-7  |
| 11. Skoczów II | 3 | 4-8  |
| 12. Górki W.   | 2 | 3-4  |
| 13. Istebna    | 1 | 2-7  |
| 14. Nierodzim  | 0 | 2-8  |



Maluch na trasie.

Fot. A. Buchta

## DESZCZOWY WIR

20 września na rynku ścigali się rajdowcy. Jak to zwykle bywa dominowały samochody małe, choć były też maszyny większych rozmiarów. Siąpił deszcz, lecz publiczność nie zawiodła. W sumie jeździło 20 samochodów, startujących było jednak więcej gdyż niektórzy korzystali z maszyn kolegów. Był to po raz pierwszy Autowir w międzynarodowej obsadzie - wystartował Tomasz Staha z Czech.

Wyniki: samochody mniejsze. 1. Dariusz Salecki, 2. Marcin Kowalik, 3. Jacek Wypiór, samochody większe: 1. Roman Sztwiertnia, 2. Bogdan Sztwiertnia, 3. Tomasz Staha. Główną nagrodę, Puchar Burmistrza Ustronia wywalczył R. Sztwiertnia. Najlepszych dekorowali: organizator **Zygmunt Molin** i naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich UM Czesław Gluza.

Po rozegraniu Autowiru jego główny organizator Zygmunt Molin powiedział: - Mimo że padał deszcz zawody były bezpieczne. Może zawodnicy bardziej uważali, może na mokrym asfalcie lepiej się im kręciło. Staraliśmy się, by ta rywalizacja bardziej przypominała zabawę, gdy to wystarczy wlać paliwo do baku i można startować, bez zbędnej adrenaliny, gdzie ktoś to musi wygrać. Rynek jest coraz mniejszy i coraz mniej miejsca do ścigania się samochodami. Samochody co prawda nie rozwijają nadmiernych prędkości, ale musimy mieć na względzie bezpieczeństwo widzów.

Wojciech Suchta

## Witejcie ludeczkowie

Już mómy po Dożynkach, tóż isto ani sie nie nazdomy a bydzie jesień. Człowiekowi kapke żol, że ferie sie kończą, choć przeca emeryt mo dycki wolne. Ale jak sóm ferie to jakosi je w Ustroniu inaczej, nó bardziej wiesioło. Jednakowoż tego norodu tu do nas moc przijnie jako to downi prawili na nich lufciory. Rod se tam siednym w lecie na ławeczce przed jakim dómym wczasowym i pologłóndóm tych ludzi, co przijechali. A sóm doista rozmaici i niejedyn roz człowiek sie uśmieje, jak podziwo sie na tych przijezdnych. Łoto baji młode paniczki w miniówach, abo w krótkich galatkach, plecą gołe, dekolł po pępek, tóż je sie na co podziwać. Człowiekowi ponikiedy aji ciśniyni podskoczy. Muszym też prziznać po całych dniach łobserwacji, że paniczki sóm bardziej kulturalne. Mało kiero idzie pijano, tóż abo miyni pijóm, abo majóm mocniejsze głowy. A chłopóm to sie przitrefti co chwila. Jo latoś isto jyno roz widziół takóm staróm rudóm pudernice, co ledwo na nogach sie dzierżała. Przisiadła sie ku mie, tóż prawila, że wypila jyno jedno piwo, a wyglóndata tak jakby piła gorzole łód urodzynio.

Ale jo muszym sie Wóm pochwolić, żech latoś stoł sie kulturalnym panoczkym. Bylech pore razy na wystympach w amfiteatrze z paniczkom pod rynke, na Dożynkach wypilech jyno jednóm półke miodónki, a przeca łód downa to wiy, że mo sie wypić jeszcze na drugóm noge, coby sie lepi szło. Ale ni, taki je żech porzónny. Tóż moja baba powiedziła, że ni może mi sie nadziwić, jak żech sie stoł abstynentym, czy abstyfikantym. Nie wiy, co to chciała powiedzieć. Tóż jak mie kaj uwidziacie na chodniku, to mie ani nie namowiejcie na co łostrzejszego, bo isto sie nie skuszym. Sóm sie sobie dziwiy.

Jano

## NOWY ROK OGNISKA

Ponieważ nowy rok szkolny za pasem, Ognisko Muzyczne Towarzystwa Kształcenia Artystycznego jak co roku przyjmuje już zapisy do klas akordeonu, fletu, fortepianu, gitary, keyboardu, klarнету, saksofonu i skrzypiec. Zapisy przyjmowane będą przez cały wrzesień. Osoby kontynuujące naukę spotkają się 1 września o godz. 16.00. Od tego roku wprowadzona zostanie nauka gry na gitarze elektrycznej oraz chór dziecięcy dla wszystkich zainteresowanych. 3 września o godz. 18.15 odbędzie się pierwsza powakacyjna próba prowadzonego przy TKA chóru dla dorosłych „Consonans”. To nowa forma działania TKA, zyskująca coraz większe uznanie wśród miłośników muzyki. Wszelkie wątpliwości związane z rozpoczynającym się w Ognisku rokiem szkolnym można wyjaśnić w MDK „Prażakówka”, tel. 854-29 06, wew. 24. (ag)

**POZIOMO:** 1) tysiąc kilogramów, 4) oddział wojska, 6) upinany na głowie, 8) krótka moda, 9) kapitan i rybka, 10) maść dająca ulgę cierpiącemu, 11) figiel, 12) tłumaczy sny, 13) wynik dzielenia, 14) elegancja, 15) kobieta - premier RP, 16) europejski grosz, 17) motyw zdobniczy, 18) duża papuga, 19) głos kobiecy, 20) wokół obrazu.

**PIONOWO:** 1) na korce, 2) powołanie na stanowisko, 3) budka z gazetami, 4) Jan z „Egidy”, 5) styl pływacki, 6) trawa łąkowa, 7) półwysep między morzami Ochockim i Beringa, 11) łódź indiańska, 13) obraz cerkiewny, 14) gra w karty.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 6 września br.

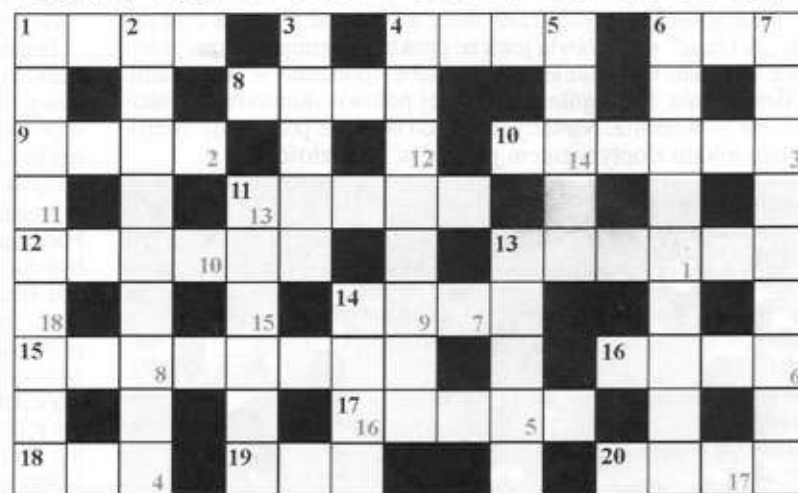
Rozwiązanie krzyżówki z nr 31

KURACJUSZE

Nagrodę 30 zł otrzymuje **KINGA KONIECZNA** z Ustronia, ul. Jaśminowa 32. Zapraszamy do redakcji.

## KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA  
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: **43-450 Ustronie, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: [gazeta@ustron.pl](mailto:gazeta@ustron.pl).  
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronńska**; Druk: **Drukarnia Offsetowa Jerzy Malysz** - Górki Wielkie 842, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 20.08.2004 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 27.08.2004 r.